Dziś dodatek sportowy.

Cena egz. 20 groszy. Nakład 40000 egzemplarzy. Dziś 14 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika" dołącza się co tydzień „TYGODNIK SPORTOWY". Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu. Oddziały: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5 — w Poznaniu, ul. Św. Marcina 37 w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, plac 23-go Stycznia 8/10 w Gdyni, ul. Św. Jańska 1282 — w Inowrocławiu, Rynek 20.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.15 zł. miesięcznie, 9.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.54 zł. miesięcznie, 10.61 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 7.15 zł., zagranicę 9.65 zł. miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 316, 326, Administracja 315, Buchalterja 1374. — Oddziały: Bydgoszcz 1299, Poznań 3600, Toruń 800, Grudziądz 294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 152. | BYDGOSZCZ, środa dnia 6 lipca 1932 r. | Rok XXVI.

Wielki szantaż polityczny.

Korespondent nasz z Paryża pisze: Pierwsza fala upałów, której towarzyszy odpływ ludzi i aut z rozpalonego asfaltu bulwarów paryskich. Drugi tydzień bez kropli deszczu, pustki w teatrach, niebywały zaduch w „metro", koniec wyścigów, koniec wielkich programów kinowych, początek wakacji. Kanikuła paryska.

Zwykle ten okres gorących dni lipcowych kojarzył się z letniem odprężeniem politycznem. Zamykała swe podwoje Izba Deputowanych, rozpoczynali dobrze zasłużony urlop politycy i dziennikarze, a w prasie ukazywały się sezonowe artykuły na temat osuszenia Morza Śródziemnego, hodowli palm w Anglji i uprawy herbaty w dolinie Rodanu.

Rok obecny przyniósł zasadniczą zmianę w kalendarzu politycznym. **Koniec wiosny obfitował w wydarzenia historyczne tragicznej miary. Początek lata zaznacza się przeładowaniem atmosfery politycznej.** Na spokojnym zwykle horyzoncie dyplomatycznym ukazują się błyskawice niebywałych oświadczeń. **Kilka dni temu zahuczał grom orędzia Hoowera.** Dzisiaj pękła bomba deklaracji **von Papena** w Lozannie — i spadła gradem nadzwyczajnych dodatków w Paryżu.

Niemcy znalazły pieniądze!

Oświadczenie niemieckie jest sensacją jeszcze większą, aniżeli apel Prezydenta Stanów Zjednoczonych.

Niema bowiem nikogo w Europie, ktoby nie wiedział, że Niemcy „są pozbawione całkiem, aut to naprawdę całkiem środków pieniężnych". Od czasu konferencji w Chequers, poprzez moratorjum Hoowera, aż do ostatnich tygodni, **wylano na świat morze niemieckiego atramentu, udowadniając, że położenie gospodarcze Rzeszy jest katastrofalne. Poprostu bankructwo.** Naturalnie ani marki, ani feniga na reparacje, na spłatę długów. Rzucano w Europę profesorskiemi argumentami ekonomistów, grożono „kryzysem", „załamaniem", inflacją. Szantażowano w Londynie i Nowym Jorku. Szukano porozumienia z Wall-Street, pouczając jednocześnie giełdę amerykańską, jakim tonem ma upomnieć się o swoje należytości w Paryżu. Grano wreszcie na sentymentach ogólno-ludzkich.

Sekundowała Berlinowi prasa sowiecka i włoska. Jednocześnie „Izwiestja" w Moskwie i „Gioventa Fascista" w Rzymie wystąpiły z niesłychanie gwałtownemi artykułami przeciw Francji. Tydzień temu pisała **„Gioventa Fascista"**, organ, przez który przemawia Il Duce do czarnych koszul: **„Francja jest stokroć niebezpieczniejszą aniżeli Niemcy przedwojenne. Dąży ona do wygłodzenia (sic) ludów** (affamare i popoli) **do wygłodzenia Niemiec".**

„Nikt — pisała „Corriere della Sera" **nie poważy sie twierdzić, że Niemcy są w stanie płacić** długi francuskie, wiadomo powszechnie, że Niemcy pieniędzy nie mają, że gonią ostatkami sił".

Szantaż von Papena.

Czego „nikt nie ważył się mówić" — **to powiedziały dzisiaj same Niemcy.** Von Papen oświadczył, że **Niemcy zgodzą się na zapłacenie pewnej sumy należnej Francji z tytułu reparacyj. Nie dużo, naturalnie. Trzy do czterech miljardów marek w złocie. W zamian za to żądają rekompensat politycznych.** Chodzi o anulację, względnie o ustępstwa tyczące się V i VII części traktatu wersalskiego. **Krótko mówiąc, żądają w zamian za obietnicę spłaty części długów reparacyjnych — równości zbrojeń.**

Prasa paryska nazywa tego rodzaju posunięcie na szachownicy politycznej — wyuzdanym cynizmem. Podobnego zdania był z pewnością Herriot, kiedy zdumiony oświadczeniem von Papena, zawołał: **„Jakto? Od początku wmawiacie w nas, że spłata waszych długów jest fizyczną niemożliwością, a obecnie zgadzacie się na reparacje pod warunkiem uzyskania pewnych koncesji politycznych?"**

Posiedzenie przerwano i w kuluarach pałacu Ouchy rozeszły się pogłoski, że **delegacja francuska ma opuścić Lozannę.** Burzę zażegnał Mac Donald, wystąpiwszy z niezbyt szczęśliwym projektem bonów skarbowych. Jednak w prasie francuskiej pojawiły się dzisiaj artykuły, **wzywające rząd do zerwania układów.**

Cele niemieckie.

Deklaracja von Papena była błyskawicą, w której świetle zajaśniały nie tylko cele polityki pruskiej, ale i drogi do tych celów wiodące. Wnioski, jakie z wczorajszego posiedzenia w Lozannie należy wyciągnąć, są aż nadto proste:

1) Nie jest prawdą, że Niemcy płacić

(Ciąg dalszy na stronie 2.)

Nieugięte stanowisko państw wierzycielskich.

Nowe targi i krętactwa delegacji niemieckiej w Lozannie.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 5. 7. Zdaje się nie ulega już wątpliwości, że konferencja odszkodowawcza w Lozannie zakończy się przyjęciem przez Niemców kompromisowego rozwiązania zagadnienia reparacyjnego. Wskazują na to głosy nawet nacjonalistycznych organów rządowych, które starają się niewątpliwie pod wpływem reżyserji czynników oficjalnych przygotować opinję publiczną w Niemczech na nieuniknioną niedzowność dalszego płacenia odszkodowań, coprawda w radykalnie zmniejszonych rozmiarach.

Główne punkta propozycyj państw wierzycielskich są znane: **trzyletnia pauza, aż do poprawy położenia gospodarczego, cztery miljardy niemieckich asygnat skarbowych, któremi zarządzać będzie Bank Wypłat Międzynarodowych w Bazylei.**

Rada administracyjna Banku rozstrzygać będzie, w jakim okresie te zapisy dłużnicze rządu Rzeszy ulokowane zostaną na rynkach. Ma to nastąpić tylko we wypadku moliwości uplasowania po kursie 90%. Jest to tak zwane rozwiązanie indeksowe.

Asygnaty, o których mowa, oprocentowane mają być po 5 od sta i 1% amortyzacji rocznej. W sumie powyższej mieszczą się **wszystkie zobowiązania niemieckie,** a więc kredytowane na podstawie moratorjum Hoovera zaległe spłaty roczne, oraz kredytowana kolei Rzeszy bezwarunkowa część dotychczasowej raty rocznej planu Younga, natomiast odsetki, amortyzacja pożyczek, wydanych na podstawie planu Davesa i Younga, jak i zobowiązania wobec Belgji i Stanów Zjednoczonych nie są objęte powyższą pozycją. Te ostatnie świadczenia wynoszą dalsze 175 miljonów marek, które Niemcy winny płacić bezpośrednio swoim kontrahentom.

Tak zwana amerykańska klauzula wyrażająca się w organicznej łączności między odszkodowaniami, a długami sojuszniczemi wobec Ameryki została zarzucona. Przez usunięcie tego politycznego momentu **odebrano Niemcom podstawę do wysuwania jakichkolwiek żądań natury politycznej, a w szczególności do domagania się równouprawnienia w zbrojeniach itp.**

Zdawałoby się, że Niemcy zadowolą się temi koncesjami i ulgami. Tymczasem delegacja niemiecka rozpoczęła **regularne targi.** Przedewszystkiem ofiaruje tylko 2 miljardy marek i nie chce emitować obligacyj kolei Rzeszy, a płacić bezpośrednio z kasy państwowej Rzeszy w ratach rocznych począwszy od 1926 roku po 250 miljonów marek przez lat 10. Pozatem domaga się natychmiastowej ratyfikacji, ażeby zapobiec odroczeniu i unieważnieniu umowy lozańskiej na wypadek negatywnych, z punktu widzenia długów międzysojuszniczych, wyborów na prezydenta Stanów Zjednoczonych. Właściwe dążności i nastroje niemieckiej delegacji zdemaskowane zostały w następstwie stanowiska odnośnie do propozycji państw wierzycielskich.

Odrzucając tak zwaną sumę indeksową, to jest obliczoną na podstawie stanu rozwoju gospodarczego i ofiarując wzamian całą sumę odszkodowań, **Niemcy wywołują wrażenie nieszczerości i powątpiewania, czy dotrzymają nowego układu.** Po smutnych doświadczeniach z rozmaitemi planami, Davesa i Younga dotrzymanie umowy lozańskiej jest równo niepewne, niewiadome i ryzykowne, jak cała współczesna polityka Rzeszy niemieckiej. **AR.**

Hitlerowcy austrjaccy

wszczynają awantury i bójki.

Wiedeń, 4. 7. (PAT). Wczoraj doszło w stolicu Burgenlandu, mieście Elsenstadt do **bójki między narodowymi socjalistami a socjal-demokratami.** Narodowi socjaliści urządzili **manifestacyjny zjazd kresowy,** na który przybyli delgaci ze wszystkich stron. Grupa narodowych socjalistów napadła na dom robotniczy i mimo obrony wtargnęła doń, poczem **zdemolowała wnętrze.** Na ulicy napadła ona na zastępcę naczelnika krajowego Lessera i dotkliwie pobiła go. Lesser przeniesiony został do prywatnego mieszkania. Dom ten narodowi socjaliści otoczyli, żądając wydania Lessera. **Bataljon wojska rozpędził napastników i przywrócił porządek.**

Wiedeń, 4. 7. (PAT). Śledztwo policyjne w sprawie napadu narodowych socjalistów na klub golfowy wykazało, **że aranżerem napadu był komendant oddziału szturmowego narodowych socjalistów.** Przyznał się on do zorganizowania napadu, podając jako motyw chęć uniknięcia zarzutu, że narodowi socjaliści atakują tylko żydów bogatych, a oszczędzają biednych. Urządzając napad na klub golfowy, chcieli narodowi socjaliści nastraszyć bogatych żydów, należących do tego klubu. **Rewizja, przeprowadzona u licznych członków partji narodowo-socjalistycznej, wykazała, iż posiadali oni większe zapasy broni, kastetów itd.**

Mac Donald niezadowolony

z delegacji niemieckiej.

Lozanna, 4. 7. (PAT). Chociaż Mac Donald zachowuje zrozumiałą rezerwę, to jednak w jego otoczeniu i delegacji angielskiej ogólnie daje się wyraźnie zauważyć **niezadowolenie z taktyki niemieckiej, która uniemożliwia szybkie powzięcie decyzji przez konferencję lozańską.** W kołach angielskich podkreślają, że propozycja wierzycieli równa się zmniejszeniu planu Younga o 75%. Mac Donald, który dotąd zapowiadał swój wyjazd na dzień 5 lub 6 lipca, pragnąc powrócić do Londynu na kilka dni przed wyjazdem delegacji angielskiej na konferencję w Ottawie, odroczył swój wyjazd do czwartku, a być może pozostanie nawet do końca tygodnia. Chce on koniecznie doprowadzić konferencję lozańską do ostatecznego wyniku i nie chce słyszeć o odroczeniu, którego pragnie delegacja niemiecka.

Nieudały zamach emigrantów rosyjskich w Budapeszcie.

Jak donoszą z Budopesztu, policja wykryła **zamach przygotowywany przez emigrantów rosyjskich,** oficerów sztabowych Teodora i Aleksandra Fechnerowych na osobę ks. Albrechta. Byli oni skazani na wydalenie z granic Węgier za wykroczenia polityczne. W sprawę tę wmieszani są inni jeszcze Rosjanie.

nie mogą. Natomiast jest prawdą, że płacić nie chcą.

2) Kwestją o wiele ważniejszą od spłaty długów reparacyjnych jest dla Niemiec sprawa równości zbrojeń, a więc możności stworzenia na nowo wielkiej potęgi militarnej w Środkowej Europie.

3) Zabiegi te zmierzają do rewizji traktatu wersalskiega, która ma się odbywać planowo. Po odrodzeniu militaryzmu — wysunie się żądanie rewizji granic, żądanie poparte już istnieniem siły zbrojnej.

„Gra niemiecka — pisze „Journal des Debats“ — **jest zdumiewająca. Jest zdumiewająca nietylko cynizmem, ale i ogromną naiwnością“.**

Jednocześnie, mówiąc o stałem, zupełnie bezkrytycznem poparciu Sowietów i Włoch, dochodzi dziennik paryski do wniosków, tyle razy przez nas podkreślanych: w Europie tworzą się nowe sojusze nowe bloki.

Jest to fakt, na który należy zwrócić najbaczniejszą uwagę przedewszystkiem w Polsce.

Tad. Kiełpiński.

Znów fatalny dobór ludzi!

Delegat kolejowy posiedział w areszcie pruskim.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 5. 7. Przed działającym w trybie przyspieszonym sądem ławniczym w Berlinie stanął wczoraj **urzędnik gdańskiej dyrekcji kolejowej dr. Mieczysław Kuźniak, oskarżony o kradzież aparatu fotograficznego popełnioną w domu towarowym Tietza.** Dr. Kuźniak przybył do Berlina w dniu 23 czerwca, jako członek delegacji do rokowań kolejowych o ruch tranzytowy do Prus Wschodnich. Znalazłszy się w Domu Towarowym Tietza ściągnął pokryjomu aparat fotograficzny, ukrywając go w kieszeni surduta. Przychwycony został przez detektywa domowego Domu Towarowego i oddany w ręce policji.

Na wczorajszej rozprawie dr. Kuźniak ze łzami w oczach tłumaczył swój czyn **czasowem zamroczeniem świadomości umysłowych.** W jaki sposób znalazł się w Tuetza, sam nie wie. Ujrzawszy aparat fotograficzny w stanie osłabionej odporności i poczytalności zabrał go, nie zdając sobie sprawy z istoty czynu.

Na wniosek prokuratora **dr. Kuźniak skazany został na 10 dni więzienia,** odbytych już przez policzenie aresztu śledczego. W motywach wyroku sąd podniósł, że **przestępstwo wydaje mu się niezrozumiałe, ze względu na akademickie wykształcenie, jak i pozycję społeczną oskarżonego.** Nie zachodzi również wypadek niedoli materjalnej. Wykształcenie i stanowisko powinny oddziaływać hamująco na instynktowne odruchy oskarżonego. Rozkaz aresztowania został uchylony.

Smutny ten wypadek daje szowinistycznym dziennikom sposobność do uszczypliwych uwag pod adresem Polski i ogólnikowych, niczem nie uzasadnionych kpin co do kwalifikacyj moralnych polskich urzędników.

Czy nie należałoby stosować większą ostrożność w doborze urzędników wysyłanych zagranicę? AR.

13 rozbójników przed sądem w Warszawie

Tata „Tasiemka“ i jego kamraci. — Obrazki, jakby z filmu amerykańskiego. Dramatyczny początek procesu.

(Od własnego koresp. warszawskiego).

Warszawa, 4. 7. 32.

W styczniu 1932 r. zaczęły napływać do władz doniesienia o terorze, wywieranym na kupców i handlarzy na Placu Kercelego w Warszawie przez bandę, złożoną z członków **PPS. Polskiej Frakcji Rewolucyjnej.** Na czele jej stał **radny miasta** 50-letni Ludwik Siemiątkowski, zwany „Tasiemką“. Banda ta, **zaopatrzona w broń,** żądała od kupców pieniędzy lub innych świadczeń. W razie przeciwnym **grożono pobiciem** i groźbę często wykonywano. Adjutant „Tasiemki“ niej. Karpiński, zwany „Królem Kercelaka“ udzielał zezwoleń kupcom na handel, lub też ich odmawiał.

Aż sprawa znalazła się dziś przed sądem okręgowym. Akt oskarżenia obejmuje 44 wypadki teroru.

Oskarżony Perelman dostał ataku sercowego.

W chwili, gdy pod wzmocnioną eskortą policji na salę wchodzą oskarżeni, poszkodowani kupcy żydowscy z Kercelaka i okolic ciskają w ich stronę soczyste przekleństwa. Obrońcy oskarżonych robili wszystko, aby móc odroczyć proces, jednak bez skutku.

Podczas spisywania personaljów oskarżonych na sali nastąpił dramatyczny moment. Oto oskarżony Perelman uległ atakowi epileptycznemu. Pono symuluje, aby proces odroczyć.

Baranki o krwawej szerści.

Żaden z oskarżonych do udziału w bandzie ani też do żadnego z czynów teroru się nie przyznaje. Herszt Siemiątkowski - „Tasiemka“ opowiada o swojej działalności na stanowisku przewodniczącego dzielnicowej sekcji Frakcji Rewolucyjnej PPS. Przyznaje się do „posiedzeń“ restauracyjnych, zaprzecza jednak, jakoby one miały charakter „dintojry“ (sądu złodziejskiego). O terorze i wymuszaniu haraczu nic nie wie.

Dzieje osk. Kantora. Bez miłosierdzia wsypuje swych kolegów.

Dopiero osk. **Kantor,** w swych sensacyjnych zeznaniach dowodzi, że akt oskarżenia **oparty jest na faktach.** Kantor mówi, że kiedy instalował swój stragan na Placu Kercelego, miał dać osk. Steinworfowi 150 zł **za prawo handlowania.** Oprócz tego musiał płacić po 200 zł za libacje w restauracjach **pod groźbą rewolweru.** Oskarżony Kantor podczas zeznań podnosi głos i z zaciśniętą pięścią zwraca się do Stajndorfa i woła: „za co ja siedzę? za to, że ten pił ze mnie krew, jak pijawka!“

Św. **Pozner,** sekretarz organu bezpartyjnych kupców żydowskich zeznaje: „Handlujący żydzi z Placu Kercelego przychodzili do niego ze skargą, iż pod groźbą pobicia banda wymusza od nich pieniądze. Zjawił się u niego pewien żyd ze śladami pobicia, który w trzy dni potem umarł, a przed śmiercią zeznał, że wolni jeszcze członkowie bandy „urabiają“ świadków, każą milczeć a niekiedy nawet ofiarują pieniądze. Na targowisku **zbierają pieniądze na obronę oskarżonych, posługuja się listą z podpisem i pieczątkami PPS. d. Frakcja Rew.** „Tasiemka“.

Św. **Fuks:** pieniądze wymuszano odemnie pod groźbą śmierci. Wracając w nocy z „dintojry“ po zapłaceniu słonego rachunku w restauracji, gdy nie chciałem dalej płacić za samochody, wiozące nas od knajpy do knajpy, — Karpiński strzelał do mnie z rewolweru. Na Pl. Kercelego byliśmy pod tak strasznym terorem, iż z sąsiadującymi kupcami mogliśmy porozumiewać się tylko za pomocą **stukania w ścianę.**

Św. **Pajczer:** „Zapraszali mnie do restauracji, gdzie na stołach leżały rewolwery, a ja musiałem płacić rachunki po 200 zł.

Św. **Lampert:** Tytułem haraczu wyciągnęli odemnie przeszło 500 zł. Osk. Steinworf był naganiaczem ofiar, a podczas „dintojry“ pełnił urząd rabina.

Św. **Portugał:** Teroryści żyli tylko z naszej pracy, po całych dniach urządzali pijatyki, a głównym obwiązkiem ich było należyte ściąganie haraczu.

Wobec szalejącego w Warszawie krwawego teroru, rozprawa niniejsza budzi olbrzymie zainteresowanie. Przewodniczy sędzia **Hermanowski, zasiada sędzia Leszczyński,** obaj znani z procesu brzeskiego, oskarża prokurator Kawka. Oskarżonych bronią niektórzy adwokaci o **głośnych nazwiskach,** jak: Paschalski, Osmański, Bocheński i kilku innych. Salę rozpraw, jak również przedsionki sądowe, zapełniają handlujący z placów targowych, jako najbardziej zainteresowani. Policja z trudem utrzymuje porządek. Proces ten potrwa kilka dni. (r).

Wojna domowa w Niemczech.

Berlin, 4. 7. PAT. Ofiarą niedzielnych zaburzeń na tle politycznem w Niemczech padło **4 zabitych i 34 ciężko oraz 50 lżej rannych.** Ogółem dokonano **200 aresztowań.** Powracające samochodem ze zlotu w Dessau oddziały szturmowe były **ostrzeliwane z ukrycia** przez niewyśledzonych sprawców. Hitlerowcy odpowiedzieli salwą. W czasie tej strzelaniny **rannych zostało kilku przechodniów.** Do ciężkich starć doszło pozatem w Forst i Faierbach pomiędzy komunistami a hitlerowcami.

Berlin, 4. 7. PAT. W czasie przemarszu komunistycznej organizacji sportowej, biorącej udział we wczorajszej spartakjadzie w Essen doszło do **krwawych starć ulicznych z policją.** Między komunistami a policją wywiązała się strzelanina, podczas której **zabito wachmistrza policji, a 24 osoby raniono, w tem 4 ciężko.**

Włosi kokietują nadal Niemców.

Lozanna, 4. 7. PAT. Sensacją było rozdanie przez delegację włoską tekstu wywiadu, udzielonego przez Grandiego korespondentowi „Petit Parisien“. W wywiadzie tym Grandi oświadcza, że po 3-tygodniowych obradach jest on jeszcze bardziej przekonany, że jedynem możliwem załatwieniem sprawy w Lozannie w oczekiwaniu załatwienia uniwersalnego jest zupełne anulowanie (unieważnienie) odszkodowań i długów wojennych w stosunkach pomiędzy państwami europejskiemi. Konferencja lozańska — oświadcza Grandi — nie została zwołana, aby zapewnić nam jakieś przyszłe spłaty, a tem samem utrzymać wątpliwość, którąby pogorszyła sytuację, konferencja została zwołana, aby dokonać aktu niezbędnego dla przywrócenia zaufania i wzajemnej wymiany. Wypowiadając się ponownie za zupełnem anulowaniem odszkodowań, **Grandi zajął tem samem stanowisko przeciwne propozycji wierzycieli, uczynionej Niemcom.**

Roosevelt ma widoki zostania prezydentem.

Londyn, 4. 7. PAT. Korespondent „Daily Telegraph“ donosi z Chicago, że **kandydat demokratyczny na prezydenta Stanów Zjednoczonych, Roosevelt ma wszelkie szanse, aby pobić Hoovera i zostać obranym.** Zniesienie prohibicji, co ze stanowczością wysuwa kandydat, zapewnia mu nie tylko głosy demokratów, ale i wielu miljonów republikanów, będących przeciwnikami prohibicji. Pónadto Stany Zjedn. poszukują kozła ofiarnego za wszystko, co się ostatnio stało w Ameryce i ofiarą tą będzie prawdopodobnie Hoover.

Hindenburg jedzie do Prus Wschodnich.

Berlin, 5. 7. Prezydent Rzeszy Hindenburg udaje się dzisiaj wieczorem pociągiem tranzytowym przez Poznań—Toruń, do swojej siedziby letniej w Neudeck w Prusach Wschodnich, gdzie zabawi dłuższy czas.

W sferach politycznych komentują ten wyjazd tem, że **zasadniczo rozstrzygnięte zostało zagadnienie lozańskie w sensie przyjęcia przez Niemców kompromisowego załatwienia kwestji odszkodowań.** Hindenburg opuszcza Berlin rzekomo z powodu konieczności przeprowadzenia przeróbki i naprawy pałacu prezydenta.

Niewątpliwie istnieją jednak jeszcze inne powody tej podróży. Głównie chodzi o to, jak zapewniają w sferach politycznych, ażeby w trakcie rozpoczętej ostrej kampanji wyborczej oraz, obawy politycznych rozruchów i zamieszek głowa państwa znajdowała się zdala od stolicy. **AR.**

Wdzięczni Polacy

stawiają pomniki swym przyjaciołom.

Poświęcenie pomnika płk. House'a. — Nowa ofiara Paderewskiego. — Entuzjazm dla wielkiego patrjoty.

Warszawa, 5. 7. (tel. wł.) Wczoraj w pięknym, rozległym parku t. zw. Skaryszewskim, dziś Park im. Paderewskiego, w dniu **święta amerykańskiego** odbyła się uroczystość **odsłonięcia pomnika** naszego amerykańskiego orędownika **płk. Edwarda House'a.**

Edward House oddał Polsce nieocenione usługi. Za jego pośrednictwem i dzięki jego poparciu znalazły się **w nieśmiertelnem orędziu prezydenta Wilsona** z dn. 22 stycznia 1918 r. pamiętne słowa o **konieczności odbudowy Polski.** Pomoc jego ułatwiła utworzenie polskiej armji, co znowu zapewniło nam miejsce w Konferencji Pokojowej.

O godz. 11 rano rozpoczęła się ta piękna uroczystość. Przemówienie okolicznościowe wygłosił prezydent miasta Słomiński, czcząc pamięć pkt. House i patrjotyzm wielkiego obywatela **Ignacego Paderewskiego.** Następnie zabrał głos **przedstawiciel ambasady amerykańskiej,** który mówił o niewygasającej przyjaźni polsko-amerykańskiej.

Przy odgłosie amerykańskiego hymnu, opadła zasłona pomnika. Na wysokim cokole z granitu norweskiego o odcieniu ciemno-różowem stoi ulana z bronzu w całej prostocie postać płk. House, który trzyma w ręku zwój pergaminowy.

Depeszę od Ignacego Paderewskiego, który wyraził swój żal, iż nie może być obecnym na uroczystości — odczytał prezydent Słomiński. W odpowiedzi rozległy się oklaski i wołania licznie zgromadzonej publiczności: wielki patrjota, Ignacy Paderewski, niech żyje! Entuzjazm dla Paderewskiego wzmógł się, gdy zaczął przemawiać jego sekretarz osobisty, p. Stragacz, kreśląc genezę pomnika. Zakończył słowami: „dla przyszłych pokoleń obojętną rzeczą będzie, czyim kosztem powstało to świadectwo polskiej wdzięczności: społeczeństwa, czy też jednostki. Wystarczy, iż zrobiło je wdzięczne serce polskie“.

Wielką owację zgotowano też twórcy pomnika, rzeźbiarzowi polskiemu, Franciszkowi Bachemu, (który stale mieszka w Paryżu), tak mało znanemu w Polsce, chociaż imię jego jest głośne w wielu krajach. **(r).**

W Związku Nauczycielstwa Polskiego niewiele się zmieni.

Sanacja górą — opozycja skneblowana. — Trzy słuszne rezolucje.

Warszawa, (tel. wł.) W trzecim i ostatnim dniu zjazdu Zw. Nauczycielstwa Polskiego **sanacyjna większość związkowa** przeprowadziła do nowego zarządu 432 głosami **swoich ludzi z p. Smulikowskim na czele.** (P. Smulikowski należał zawsze do najczerwieńszych. Na socjaliźmie wyrósł i do majowego przewrotu kroczył w pierwszych socjalistycznych szeregach). Z t. zw. opozycji do zarządu wszedł jedynie p. **Czesław Wecycha, przeniesiony z Lublina do Chojnic.** W dalszym więc ciągu rej w związku wodzić będą **radykalni lewicowcy, którym p. minister zapewnił poparcie rządu w 90 procentach.**

Również i w trzecim dniu dyskusja nad zgłoszonymi wnioskami była **gorąca.** Kilkunastu mówcom, jak: Ładoszowi, Fiszerowi, Marzeszowi — **odebrano głos.** W wyniku przeprowadzonej dyskusji uchwalono **rezolucję w sprawie utrzymania niezależności władz szkolnych, przeciwko zbyt częstemu przenoszeniu nauczycieli ze względów politycznych,** zaprotestowano przeciwko **nadmiernemu uszczuplaniu poborów** i domagano się, aby dodatek mieszkaniowy wypłacały władze szkolne. Ponieważ **zaległości składkowe** wzrosły o 460 tys. złotych a mając na względzie zmniejszenie poborów — domagano się, aby **składka związkowa** wynosiła conajwyżej 2 złote miesięcznie, czemu przeciwstawiła się sanacyjna większość. (r).

Strajk egzekutorów warszawskich uciechą dla podatników.

Warszawa, (Tel. wł.) Przez kilka dni trwał w stolicy demonstracyjny strajk egzekutorów miejskich. Miasto z tego powodu straciło powyżej 300.000 zł. Egzekutorzy domagali się **zaliczenia im do emerytury wszystkich lat przesłużonych w samorządzie.** Strajk ten był bardzo przyjemny dla niektórych obywateli Warszawy.

Zaznaczyć należy, iż egzekutor miejski zarabiał od 300—600 zł miesięcznie, gdy tymczasem egzekutorzy skarbowi zarabiali około 200 zł. Z chwilą przejścia egzekutorów miejskich na etat rządowy, czeka ich bolesna redukcja uposażeń. (r)

—o—

Nie rozpędzajcie się żydkowie!

Warszawa, (tel. wł.) Pisma żydowskie zamieściły **interpelację żydowskiego klubu poselskiego,** protestującą przeciwko agitacji antysemickiej młodzieży **Grudziądza i Torunia.** (r).

Ameryka wybiera prezydenta

Bandyci i przemytnicy alkoholu mają głos.

Zbliżające się wybory na prezydenta Stanów Zjednoczonych wywołały w całej Ameryce niezwykłe podniecenie. Chicago stało się terenem gorączkowych przygotowań przedwyborczych. Po zjeździe partji republikańskiej przyszła kolej na tak zwany konwent demokratów. Te konwenty partyjne mają na celu

ostateczne ustalenie kandydatów na fotel prezydenta.

Na porządku dziennym obrad znajduje się pozatem sprawa taktyki w nadchodzącej kampanji wyborczej oraz wysunięcie odpowiednich haseł, które mogłyby porwać bezkrytycznych wyborców.

W dniach takiego konwentu napływają do miasta upatrzonego na miejsce obrad setki i tysiące delegatów prowincjonalnych organizacyj partyjnych, sympatyków, dziennikarzy, agitatorów i operatorów filmowych.

Ponieważ do miasta ściąga w takim wypadku kilkadziesiąt tysięcy ludzi, wielkie miasta amerykańskie płacą partjom olbrzymie sumy, byle tylko w ich murach mógł się odbyć konwent.

Nie jest to dzisiaj dla nikogo już tajemnicą, że

Chicago zapłaciło samym tylko republikanom 150.000 dolarów

za przyjemność goszczenia ich u siebie.

Powody tego są zupełnie jasne: dzięki napływającym do miast na przeciąg kilku dni tysiącom „polityków“ ożywia się handel, a pieniądze napływają szerokiemi strumieniami do kieszeni hotelarzy, restauratorów itd.

Najlepszą konjunkturę mają w tym okresie bandyci. Przemytnicy alkoholu sprowadzają już na kilka tygodni przed konwentem

setki skrzyń szampana, džinu i whisky.

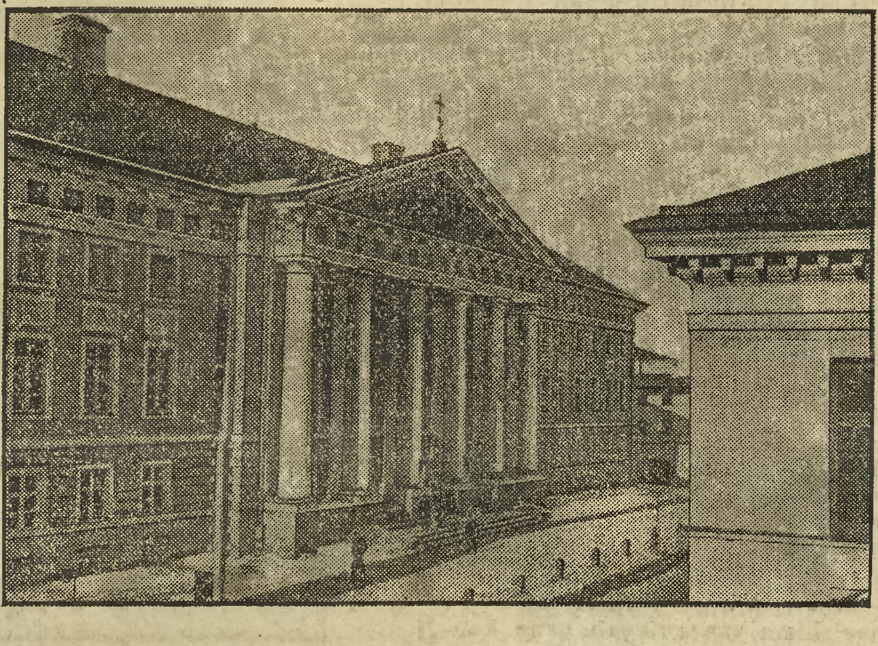
Popyt na napoje wyskokowe nie zależy również zupełnie od tego czy odbywa się kongres „mokrych“ czy też przeciwników prohibicji. Zarówno jedni jak i drudzy nie stronią od kieliszka, zwłaszcza że przeciwnicy prohibicji są po największej części przekupywani przez przemytników alkoholu.

Jak wszystkie niemal objawy życia społecznego, tak i

politykę amerykańską cechuje brutalność, łotrostwo

posunięte do ostatecznych granic oraz

300-lecie uniwersytetu w Dorpacie.



Uniwersytet w Dorpacie założył w r. 1632 król szwedzki Gustaw Adolf. Uczelnia ta ma swoją świetną tradycję. Kształciło się w niej dużo Polaków, i dyplom dorpacki miał zawsze w całym świecie naukowym wielkie znaczenie. Po generalnym przewrocie uniwersytet ten został przez Łotwę upaństwowionym. Z okazji obecnego jubileuszu 3 polskich uczonych zostało mianowanych doktorami honoris causa tej wszechnicy.

O polsko-ukraińską różdżkę oliwną.

Ustępstwa szkolne. — Czekamy na deklarację lojalności.

Warszawa. (Tel. wł.) W niedzielnym numerze „Dziennika Bydgoskiego“ donosiliśmy o toczących się rozmowach politycznych sanacji i Ukraińców Małopolski Wschodniej. Na marginesie tych rozmów „Wieczór Warszawski pisze: „Pertraktacje dotyczą głównie **dziedziny szkolnictwa.** Podobno Ukraińcom obiecano spełnienie pewnych ich życzeń w zakresie szkolnictwa, wzamian jednak żądano od nich **deklaracji lojalności.** Pan Dmytro Lewicki (reprezentant Ukraińców) do złożenia deklaracji się nie zobowiązał, tłómacząc się, iż musi się porozumieć z ukraińskiemi czynnikami“. (r)

Znowu żydzi-komuniści zdemaskowani.

Warszawa. (Tel. wł.) Wczoraj aresztowano na warszawskim dworcu wileńskim Majera Dubinę i siostrę jego Itę oraz niej. Helbota, żydów, za uprawianie akcji komunistycznej. (r)

Mieczysław Jarosławski. (100

Miss i Murzyn

POWIEŚĆ EGZOTYCZNA.

(Ciąg dalszy.)

Rzucił pocisk sarkazmu, niby oślepiającą przeraženiem rakietę.

— Był! Był i widział cię jak...

Daisy szarpnęła się jeszcze słabym protestem, ale niby obuchem uderzona słowami Chińczyka, niby potworną, łamiącą torturą koła maltretowana jego wolą i dobijana błaskami jego magnetyzujących źrenic — słabła w sobie, zlatywała się jak ciskaną na ziemię chusta i wyrastała nową świadomością faktów jej narzucanych. Tak stawała się tem, czem ją chciał mieć Chińczyk.

A Tsiń-Lu-Kiang teraz już wczepiał się żądłem zabójczym w tę zawróconą ku sobie jaźń młodej dziewczyny, już obracał ją sprawnie w omocie swych myśli, niby pająk obraca niebacznie wpadającą ćmę w rozpięty na ustroniu trójkąt jego bytowania. Fertkoły bezbarwnie, jednostajnie jego sine wargi, wsączając w mózg, pozbawiony myśli własnej, potworną świadomość zaprzepaszczającego ją grzechu.

Młoda dziewczyna gięła się, jak wiosenna bylina pod cięciami tych obrzydliwych splunięć napastnika i już wierzyła, że wszystko to, czem ją w tej chwili obryzgiwał, było wytworem własnej jej świadomości, było własną jej przewiną, plamą niczem nie dającą się już zmazać, a prześladującą ją, goniącą i zmuszającą do ucieczki.

Samaś rzuciła się w objęcia Mahatmy, jak błędny owad nocny w żar płomieni, który mu skrzydła opali zaledwie się doń zbliży. Mało ci było! — samaś rzuciła się w ramiona czarnego twego sługi, który w jednej chwili stał się z niewolnika panem twoim. Przez zaślepienie stałaś się niegodna już tego, który cię szukał, odnalazł, pogardził i... ściga teraz swojem przekleństwem i hańbiącem słowem. Samaś!...

O, ja nieszczęsna! O, ja nieszczęsna! — łkała spazmem, rozdzierając w niszczącem samoponiżeniu wszystko, co dotąd było jeszcze nią samą.

— Samaś! — przybijał Chińczyk pełnem jadu głosem ten szyld pohańbienia do świadomości pognębionej już dziewczyny.

— Ratuj mnie! Ratuj! — wyciągnęła doń ręce i znów cofała i opadała w złożone dłonie pochyleniem nagłem głowy i całem wijącem się w skurczu niemocy ciałem.

— Sir Alcock nie wie, gdzie jesteś i nie może o tem się dowiedzieć. A może chcesz wrócić z nim razem? — odsuwał myśl zjadliwą.

— O, nie! nie! Nigdy! — szarpnęła się ujarzmiającym ją wstydem.

Tsiń-Lu-Kiang uśmiechał się złośliwie, gutaperkowe jego wargi rozciągały się wyrazem triumfu.

— A więc... będę cię ukrywać jak długo zechcesz i — dodał znacząco — jak długo będzie tego potrzeba. Bo oprócz nienawiści jego ściga cię jeszcze prawo za dokonane morderstwo tamtego... Maharadży...

Porwała się nagle jakby dotknięta rozpalonem żelazem.

— Co ty wiesz?!

— Cicho! — syknął Chińczyk. — Zbrodnię twoją tylko ja mogę ukryć, bo ukryję ją tak, jakbym ukrywał własną...

Spojrzała nań znów szeroko rozwartemi oczami, bo wszystko cokolwiek mówił było głosem jej własnej świadomości, jej własnego sumienia.

— Pamiętaj, że „dwoje“ jesteśmy tylko ciałem — skrzeczał twardo, czyniąc znów obydwiema dłońmi powolne rytmiczne passy.

Daisy ciężko zamykała oczy, opadała zanurzając się w sen hypnotyczny.

— Dusza jest w nas jedna, dusza posłuszna jednej woli...

Daisy całkowicie już poddawała się, głowa jej ciężko opadła w ramiona. Ręce, które przed chwilą zaciskały się jeszcze kurczowo, z rozluźnionemi palcami leżały teraz bezwolnie na kolanach.

Tsiń-Lu-Kiang ujął te dwie zwiotczałe ręce i przez chwilę trzymał w swoich powyżej przegubów stawowych, dłonmi obracając je do góry.

I znów wolno, miarowo poruszały się jego gutaperkowe wargi, podczas gdy oczy mrużyły się zlekka, jakby zbierając w głąb oczodołów poświatę księżyca, który już wypłynął z gąszczy pookręcanych ljanami wierzchołków palm bananowych, strzelistych areków i puszystych mangowców.

— Jesteś tą, która uciekać musi przed pościgiem mściwości i kary za grzech i zbrodnię. Jesteś tą, która ukrywać musi oblicze swe oraz imię. Jesteś tą, która jednemu tylko może zaufać — Tsiń-Lu-Kiangowi i jego jednego wolę wypełniać! Zrozumiałaś wszak to, dziewczyno biała?!

— Zrozumiałam... — szeptem poruszyły się usta Daisy.

— Nie znasz mowy dawnej, ani kraju innego jak ten, w którem ja chcę, abyś była. Nie znasz nikogo, kogobyś znała przed tą chwilą. Wszak zrozumiałaś, dziewczyno biała?

— Zrozumiałam... — zgadzała się bez zastrzeżeń.

— Jesteś tą, którą cię uczyniłem, uboga dziewczyno, szukająca schroniska i pracy przy pomocy swego opiekuna, dobrodzieja i przyjaciela — mandaryna Tsiń-Lu-Kianga? Wszak zrozumiałaś i to, biała dziewczyno?!

— Zrozumiałam... — ledwie już dosłyszalnie powtarzała Daisy.

Nastała głucha cisza. Tylko z dżungli płynęły jakieś szmery tajemnicze.

Daisy oddychała miarowo. Chińczyk nie wypuszczał drobnych jej dłoni ze swych rąk. Po dłuższej dopiero chwili wnikliwie zapytał:

— Kim jesteś, dziewczyno?

— Ubogą dziewczyną szukającą pracy.

— Komu zawdzięczasz wszystko?

— Chińczykowi Tsiń-Lu-Kiangowi...

— Imię twoje?

Cisza. Widać jak męczy się w stan hypnotyczny pogrążony mózg dziewczyny, bo ściągają się brwi, usta wykrzywiają się skurczem boleści, chcąc coś powiedzieć.

Chińczyk uśmiechnął się pełen triumfu. Wszelka świadomość przeszłości została już pogrzebana. Rzucił teraz nowe imię — nowego człowieka.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

paserstwo. Amerykanie lubują się w paradach, marszach i ubiorych najdziwaczniejszego rodzaju. Dlatego też i delegaci na konwent przyjeżdżają z orkiestrami, maszerują w szyku bojowym i w specjalnych mundurach przez ulice miasta.

Organizacja każdego takiego konwentu spoczywa w rękach specjalnego sztabu, złożonego z kilkuset osób, który współpracuje z zarządem miasta. Dość ciężki problem przedstawia sprawa sali obrad. Obecnie obie partje wynajęły olbrzymią arenę pałacu sportowego, długą na 75, a szeroką na 25 metrów. Same tylko galerje tej gigantycznej sali mogą pomieścić 20.000 widzów.

W czasie obrad rozlegają się raz po raz ogłuszające gwizdy,

ryki syren samochodowych, bicie w tamtamy itd. W ten sposób uświadomieni politycy amerykańscy wyrażają swe zadowolenie z przemówień wodzów. Punktem szczytowym tej prawdziwej orgji wrzasków jest jednak moment, w którym prezydjum kongresu ogłasza nazwisko kandydata partji.

Zanim jednak do tego dochodzi, 3 lub 4 dni upływają na zaciętych dyskusjach personalnych. Rozważa się po kolei wszystkie zasługi, zalety i wady poszczególnych jednostek, które starają się o wysunięcie ich na kandydatów, a

wszystko to odbywa się z naiwną, dziecinną pompą,

która na Europejczyku musi wywrzeć zgoła komiczne wrażenie.

Najwięcej roboty mają dziennikarze. Ilość wyrazów wysyłanych telegraficznie przez reporterów do redakcyj wynosi dziennie 8 miljonów!

Równocześnie zaś, jak na wyścigach konnych

kwitnie w całej pełni — totalizator.

Koniem jest każdy, pędzący do mety prezydenckiej, kandydat. Szanse poszczególnych przewodców partji demokratycznej nie są jeszcze ustalone. Najwięcej głosów, bo 600, zyskał na konwencie demokratów Franklin D. Roosevelt. Ponieważ jednak wedle tradycji kandydat musi otrzymać conajmniej dwie trzecie głosów, a liczba delegatów na konwent wynosi 1154, dojdzie jeszcze zapewne niejednokrotnie do ponownego głosowania. Kandydatem republikanów został, jak wiadomo, wybrany znaczną większością obecny prezydent Stanów — Herbert Hoover.

Cukier krzepi,

ale sacharyna lepiej popłaca.

Co trzecia limonada w Polsce zawiera truciznę.

W połowie ub. roku z inicjatywy Biura Propagandy konsumcji cukru przystąpił Państwowy Zakład Badania Żywności w Warszawie do **tępienia domieszek sacharynowych** w napojach i wyrobach cukierniczych. W tym celu rozsyłano na prowincję lotne komisje kontrolne, które pobierały próbki, badane następnie w laboratorjach warszawskich. Wyniki tych badań wypadły rewelacyjnie. Oto mimo surowych represyj, jakim podlega handel i przemyt sacharyny, na 2.828 próbek stwierdzono zawartość tego środka słodzącego w 1.082 próbkach. Innemi słowy, **co trzecia limonada w Polsce zawiera sacharynę**, dla organizmu ludzkiego wcale nie obojętną.

Rzecz prosta, że producenci napojów chłodzących, popełniając to oszustwo i narażając się na bardzo dotkliwe kary, nie kierują się jakimś sentymentem do sacharyny, lecz interesem. Cukier jest poprostu za drogi, a przy masowej produkcji koszt jego tworzy pozycję, nasuwającą najbardziej zbrodnicze pokusy.

Obniżka cen cukru jest niewątpliwie najskuteczniejszym sposobem walki z sacharyną, a zarazem propagandą spożycia cukru lepszą, niż barwne afisze i znane w każdym zakątku kraju wywieszki.

—o—

Nowa ustawa—nową klęską dla bezrobotnych.

Warszawa. (Tel. wł.) Z dniem 11 bm. wejdzie w życie nowa ustawa zabezpieczenia na wypadek bezrobocia. Zasiłki przysługiwać będą bezrobotnym zasadniczo przez 13 tygodni. W wyjątkowych tylko wypadkach przez 17 tygodni i to w zależności od pokrycia w budżecie.

Za podstawę przy wymierzaniu zasiłku brane będzie wynagrodzenie robotnika w ostatnich 13 tygodniach. (r)

Kult bałwochwalstwa wschodniego

drogą do karjery i zaszczytów.

Warszawa. (Tel. wł.) Na zjeździe delegatów związku legjonistów okręgu warszawskiego, znany **z procesu brzeskiego** dyr. biura sejmowego p. Dziadosz otwierając zjazd zwrócił się z czołobitnem i bałwochwalczem wezwaniem do zgromadzonych. Słowa te przytaczamy dosłownie, jako wybitny objaw wschodniego kultu bałwochwalstwa:

„Legjoniści! Przedewszystkiem pędźmy do komendanta, do wodza naszego umiłowanego. Niech szaleje nasz okrzyk, jak wicher Nowym Światem, Alejami, wśród tłumów ludzi, przez ludzkie osiedla, poprzez wszystkich. Niech zerwie na nogi wszystkich śpiących, niech otworzy oczy ślepym, niech obudzi maleńkie dzieci, by pamiętały na całe życie, jak żołnierz polski czcił swego wodza. Niech od stóp jego przypadnie i żarem swoim niech je ogrzeje, aby długie lata mogły równie trwało stąpać po tej ziemi, której komendant dał wolność i wywalcza wielkość. Niech płomienie naszych serc otoczą jego stroskaną głowę a nasza siła, wiara i gotowość, niech jego dziełom wieczne zapewnią życie!“

W ten sposób najłatwiej się dochodzi do zaszczytnych stanowisk i honorów. r

Pod presją księcia Radziwiłła.

Warszawa. (Tel. wł.) Dowiadujemy się, iż ważne przesunięcia personalne w min. pracy i opieki społecznej, przedewszystkiem ustąpienie wiceministra Szubartowicza i Dreckiego nastąpiło pod naciskiem **sanacyjnych grup konserwatystów** z księciem Radziwiłłem na czele, która to grupa nie chce dopuścić, aby prądy lewicowe coraz bardziej brały górę w BB. (r)

Niewolno fantować zboża na pniu!



Bardzo słusznie. Niech je pierwej gospodarz zerżnie, a potem komornik je zajmie.

Z GDYNI i WYBRZEŻA.

Kino „Morskie Oko“. 2 lipca i dni następnych niesamowity film p. t. **„Książę Dracula“.** Dreszcze grozy, labirynt tajemnic. Nadprogram najnowsze tygodniki.

Kino „Czarodziejka“. Dnia 3 lipca i dni następnych **„Szanghei - Express“** z udziałem światowych gwiazd filmowych Marleny Dietrich, Anny May-Wong i Clive Brooka.

Gdynia. Dnia 3 bm. o godzinie 16-ej odpłynął do Stanów Zjednoczonych statek „Pułaski“, zabierając 206 pasażerów, w tem polską drużynę olimpijską.

Wzięcie czynnego udziału w „Święcie Morza“.

jest obowiązkiem każdego patrjotycznie myślącego i czującego Polaka. Dziś bowiem najistotniejszym wyrazem polskiego patrjotyzmu jest nasz dorobek na morzu.

Kradzieże się mnożą.

W dniu 28 ub. m. zgłoszono aż 9 wypadków kradzieży. Między innemi skradziono też z kasy szkoły powszechnej 120 zł. O kradzież tę podejrzane są dwie 14-to letnie uczenice tej szkoły, które za skradzione pieniądze pokupiły sobie ubrania i inne rzeczy.

I. dzień zjazdu oficerów rezerwy.

Dzień 3 lipca był dla Gdyni niewątpliwie jednym z najwspanialszych dni manifestacji narodowej, w której zwięło udział prawie całe społeczeństwo gdyńskie. O godz. 9,45 odbyło się powitanie przybyłych przedstawicieli Rządu a to: min. Kozłowski jako repr. P. Prezydenta R. P., gen. Pasławski jako przedst. marsz. Piłsudskiego, wojew. Kirtiklis, Prezes Związku Obrońców Ojczyzny i wiceprezes FIDAC-u gen. Górecki oraz sędziwy profesor dr. Bujwid z Krakowa.

Zjazd rozpoczęto uroczystem nabożeństwem w kościele N. Marji Panny, odprawionem przez proboszcza ks. Turzyńskiego, który od ołtarza wygłosił wielce podniosłe kazanie.

Ze szczególnem uznaniem podnieść należy wysokie poczucie obowiązków czcigodnego duszpasterza, który mimo silnego zadowolenia, nie uchylił się od odprawienia uroczystego nabożeństwa.

Po nabożeństwie odbyła się akademja inauguracyjna w sali kina „Morskie Oko“, które zagaił prezes okręgu pomorskiego Z. O. R. a mowę inauguracyjną wygłosił witany frenetycznymi oklaskami b. min. Kwiatkowski, jako prezes całego Zw. Ofic. Rezerwy.

Po nim zabrał głos jako przedstawiciel p. Prezydenta R. P. min. Kozłowski, którego przemówienie wypadło jednak w porównaniu z poprzedniem dość blado, gdyż była to raczej mowa wiecowa a nie przemówienie reprezentanta Głowy Państwa.

Krótko po żołniersku ale silnie przemówił w imieniu naczelnego Wodza Armji gen. Pasławski, który zaznaczył, że po wielkiej wojnie, nastąpił wielki wyścig pracy, lecz obecnie grozi nam znów jak w czasie wielkiej wojny, wielki wyścig krwi i żelaza do którego przygotowani muszą być przedewszystkiem oficerowie rezerwy. Do tego wyścigu staniemy jednak tylko wówczas, gdy nas zmuszą burzyciele pokoju, którego najgorliwszą obrończynią była zawsze i jest Polska.

Imieniem miasta Gdyni powitał zjazd Komisarz Rządu Zabierzowski, a generał Górecki przyniósł pozdrowienia od Związku Obrońców Ojczyzny, oraz od Międzynarodowej Organizacji byłych Kombatantów FIDAC-u.

Od okręgu Z. O. R. Kraków, powitał zjazd w serdecznych słowach prezes tego okręgu sędziwy nestor naszych uczonych, światowej sławy prof. Odo Bujwid. Przemawiali jeszcze im. Zw. Legjonistów dr. Dziadosz, oraz im. Ligi Morskiej i Kolonjalnej dr. Wiktor Rusin. Odczytano też szereg depesz gratulacyjnych m. in. od kard. Kakowskiego, biskupa polowego Galla, min. Pierackiego, wicem. Starzyńskiego, gen. Konarzewskiego i w. in.

Punktem kulminacyjnym akademji był referat b. min. Kwiatkowskiego, o misji Polski jako pionierki pokoju. Referat ten ze względu na doniosłość poruszanych problemów kwalifikowałby się do jak najszerszego rozpowszechnienia. Przyjęty też został niemilknącą burzą oklasków.

Sowieckie metody przyjmowania obcych gości

w Gdyni.

Przed kilkunastu dniami pisaliśmy już o dziwnym zjeździe Słowiańskich Dyrektorów Komunalnych Kas Oszczędności w Gdyni, którzy, prawdopodobnie z inicjatywy polskich organizatorów tego zjazdu, starannie zostali odseparowani od przedstawicieli prasy, a obrady zjazdu otoczono conajmniej taką tajemniczością, jak jałowe, bezowocne i beznadziejne konszachty genewskie czy lozańskie.

Ten sposób przyjmowania obcych gości, trącący mocno metodami bolszewickiemi znalazł już pojętnych naśladowców na tutejszym gruncie. Jak to już na innem miejscu donosimy, dnia 30 czerwca przyjechało do Gdyni 5 przedstawicieli dyrekcji portu z Kopenhagi, na zaproszenie Urzędu Morskiego, wzgl. tutejszego honorowego konsula duńskiego p. Byczkowskiego, który też spełniał honory gospodarza.

Wycieczkę tę otoczono troskliwą opieką, by się przypadkiem nie zetknęła z jakimikolwiek reprezentantami prasy, tak że **dowiedziano się o jej pobycie dopiero po jej odjeździe.**

Zapytać się godzi w czyim interesie leżało to ścisłe odseparowanie gości od przedstawicieli prasy i kto i jakie tajemnice miał do ukrycia? Tłumaczenie p. konsula, że rzekomo goście sami nie życzyli sobie zetknięcia z prasą, jest conajmniej zbyt... naiwne, aby mogło być przekonywujące. Przecież port gdyński nie jest Warszawskiem Towarzystwem Transportowem, a goście duńscy nie są jego akcjonarjuszami, by musieli się obawiać jawności swych poczynań.

Port gdyński jest chlubną rzeczywistością, a nie potemkinowskiemi osiedlami fabrycznymi, pokazywanemi zaproszonym gościom przez bolszewickich kuglarzy, a polskiej prasie wolno poinformować się przy każdej sposobności o zachodnich wzorach urządzeń które, są przedmiotem ich zainteresowań.

Niesłychane groźby niemieckie.

Nie ulegało nigdy wątpliwości, że aktywność i działalność nacjonalistycznych żywiołów niemieckich w Gdańsku zależy ściśle od dyrektyw miarodajnych czynników politycznych Rzeszy. Spotęgowanie tej aktywności w chwili obecnej stoi w wyraźnym związku z aktualnemi celami polityki niemieckiej i zmierza zupełnie jasno ku sprowokowaniu zbrojnego zatargu na terenie Gdańska, by ułatwić w ten sposób **Niemcom wmieszania się w sprawy gdańskie** i upozorować niezbędność zbrojnego przeciwstawienia się Polsce. Te całkiem niedwuznaczne cele polityki niemieckiej starają się Niemcy osłonić **rzucaniem ciężkich oskarżeń o zaborczość na Polskę.**

Świeży przykład takiego sprytnego posunięcia daje berlińska nacjonalistyczna „Deutsche Tageszeitung", która nie wątpi, „że agresywność Polski wobec Gdańska w rzeczywistości kieruje się przeciwko Niemcom i że jest ona celowo użytym czynnikiem polityki francuskiej. W świetle wywodów zacytowanego dziennika wina za podniecony stan nastrojów leży wyłącznie po stronie polskiej. A już swoistą wymowę posiada groźba „Deutsche Tageszeitung" tej treści: „Ostrzegamy Polskę i oświadczamy światu już teraz: Jeżeli w związku z jedną z ciągle się powtarzających prowokacyj polskich, na terenie Gdańska, **pewnego dnia karabiny same przemówią, to Niemcy nie będą winne powstaniu tej wojny.** Będą jednak one wojnę tę prowadziły w słusznej obronie.

W zacytowanym wyjątku mamy zupełnie niedwuznaczną zapowiedź **prowokacji niemieckiej.** W świetle przykładu królewieckiego, gdzie przygotowuje się specjalnie mundury polskie dla sprowokowania zatargu polsko-niemieckiego, groźba „Deutsche Tageszeitung" ma pełne widoki na jej urzeczywistnienie.

—o—

Dwa oblicza sądownictwa niemieckiego.

Sąd niemiecki w Szczytnie uwolnił 23 hitlerowców, oskarżonych o zorganizowanie nielegalnego pochodu wbrew zakazom „Notverordnung".

Jak wiadomo, sąd w Olsztynie skazał za urządzenie zebrania politycznego w zamkniętym lokalu kierownika Związku Polaków na Prusy Wschodnie, Jankowskiego i sekretarza Barcza po 3 miesiące więzienia.

Echa uroczystości koronowskich.



Podczas lustracji placówek powstańców i wojaków w Koronowie przez starszyznę i gen. Hallera, uwagę na siebie dziarską postawą zwracał oddział z Serocka Pomorskiego (45 ludzi pod komendą p. Baumgarta). Serocka placówka Związku Powstańców i Wojaków obchodzić będzie w październiku b. r. dziesięciolecie swego istnienia.

Sensacyjna ucieczka z więzienia.

Bandyta skrył się do beczki z wapnem i tak wywieziono go za miasto.

Więzienie karno-śledcze we Lwowie zostało poruszone wieścią o sensacyjnej,

na kinową miarę zakrojonej ucieczce jednego z więźniów.

Ucieczka ta, przeprowadzona w mistrzowski wprost sposób i niemal żywcem według wzoru filmów kryminalnych, wprawiła w zdumienie nietylko zarząd więzienia, ale i organa policyjne, które bezskutecznie jak dotąd czynią poszukiwania za zbiegłym więźniem.

W jednym z oddziałów więzienia karnego we Lwowie przebywał niebezpieczny opryszek,

herszt szajki bandyckiej,

Stefan Kałamarz, mający na swem sumieniu mnóstwo zbrodni.

Przy apelu w więzieniu, Kałamarz nie zjawił się. Współtowarzysze celi, oraz sąsiedzi z cel dalszych nie umieli wyjaśnić nieobecności Kałamarza, wobec czego podjęto natychmiast poszukiwania na terenie całego więzienia.

W szczególności przeszukano skrupulatnie wszystkie zakamarki, piwnice, strychy, dach, itd.

Całą noc trwały poszukiwania, lecz nie odniosły rezultatu.

Jeszcze w ciągu nocy o ucieczce Kałamarza zawiadomiono policję, która również jak dotąd nie wpadła na trop uciekiniera.

Władze więzienne przeprowadziły surowe śledztwo dla stwierdzenia, jaką drogą udało się Kałamarzowi zbiec. Wyszło na jaw, że Kałamarz zbiegł istotnie wśród sensacyjnych okoliczności. Oto pewnego dnia o godzinie 2 po południu wyjechała na miasto z podwórza więziennego

furmanka z beczką przeznaczoną na wapno.

Kałamarz nie spostrzeżony przez nikogo wlazł do beczki i wyjechał w niej na miasto. Znalazłszy się na jednej z odleglejszych ulic, wyskoczył i szybko zniknął w tłumie. Przeprowadzone oględziny beczki potwierdziły przypuszczenie ucieczce tą drogą Kałamarza. Mianowicie znaleziono w niej ślady przebywania człowieka.

Za Kałamarzem czynione są dalsze gorączkowe poszukiwania.

—o—

Wzrost nastrojów antypolskich w Prusach Wschodnich.

Propaganda militarystyczna zatacza coraz szersze kręgi w Prusach Wschodnich. Jednym z jej przejawów jest coraz staranniej i na całym terenie organizowana obrona przeciwlotnicza i przeciwgazowa. W pow. olsztyńskim zorganizowano 500 mężczyzn, podzielonych na oddziały w/g. parafij. W każdej miejscowości założono posterunek meldunkowy, który obsadzi się przez 4 lub 3 wykwalifikowanych sanitarjuszów. Przygotowania są motywowane posiadaniem wielkiej floty powietrznej przez państwa sąsiednie, które mogą zatruć w krótkim czasie cały kraj.

Około 400 słuchaczy i słuchaczek akademji pedagogicznej w Elblągu otrzyma wakacyjne 3-tygodniowe praktyki w szkołach wiejskich w charakterze asystentów. Szczególnie uwzględnia się corocznie tereny „dwujęzyczne", a więc pow. Sztum. W rb. rząd przeznaczył na ten cel większe fundusze i zapewnił w ten sposób obesłanie polskich powiatów na Mazowszu Pruskiem.

Ostatni fakt jest jeszcze jednym przejawem forsowania akcji germantzacyjnej pomimo coraz ostrzejszego kryzysu.

Turcja ma wejść do Ligi Narodów.

Genewa, 4. 7. (PAT). Na posiedzeniu plenarnem Ligi Narodów, które rozpoczęło się o godz. 17 Madariage w imieniu wszystkich państw złożył wniosek o zaproszenie Turcji do Ligi Narodów.

Tragiczny koniec karjery artysty filmowego

Brunon Kastner powiesił się.

Blask i nędza życia artystów. Oto właściwy tytuł do historji życia niejednego aktora. Życie układa się początkowo pięknie, pełne jest blasku i chwały, aż w końcu świecąca na firmamencie teatralnym lub kinowym gwiazda spada na ziemię i zaczynają się niepowodzenia...

To właśnie powiedzieć można o Brunonie Kastnerze, słynnym ongiś artyście filmowym. Niezwykła uroda męska — typ Don Juana z czarującym uśmiechem — sprawiły, iż był on prawdziwem bożyszczem kobiet. Kastner z wielkiem powodzeniem występował we filmach niemych. Natomiast nie nadawał się do filmów dźwiękowych i odtąd zaczyna się jego tragedja. Kastner stacza się w dół... karjera jego skończona.



Bruno Kastner.

Nie udało mu się uzyskać dobrej posady. Gościnne występy w prowincjonalnych teatrach nie dały mu zadowolenia. Dochody jego w końcu były tak skromne, iż nie wiedział poprostu, co począć z sobą. Popadł w depresję duchową.

W ubiegły czwartek po występie w teatrze w Bad Kreuznach, Kastner udał się do hotelu i w pokoju popełnił samobójstwo, wieszając się na sznurku od firany przy ramie okna. Żona, wróciwszy nieco później do hotelu, znalazła tylko stygnące zwłoki męża. Dawniejszy „bohater filmowy" Brunon Kastner żyje... tylko jeszcze we filmie.

—o—

Pierwszy w Polsce prokurator-kobieta.

Warszawa. (Tel. wł.) Wkrótce Warszawa mieć będzie prokuratora-kobietę. Przyszła prokuratorka p. W. kończy obecnie aplikację sądową w prokuraturze warszawskiej. Będzie to pierwsza prokuratorka w Polsce.

Letnisko i kąpielisko Charzykowo przy Chojnicach.



ośrodek sportów wodnych, rozwija się mimo ciężkich czasów bardzo pomyślnie z roku na rok. W roku bieżącym spuszczono drugą flotyllę kajaków na wodę. — Fotografja przedstawia nowy oddział po dokonanym chrzcie kajaków na tle plaży z bawiącymi się letnikami.

Drobne wiadomości.

Podatek widowiskowy zniżyła kinoteatrom lwowskim rada miejska. 10% obniżka obowiązuje na okres letni od 1 lipca do 31 sierpnia br.

*

Śmierć w Alpach znalazł znany turysta włoski inż. Cezary Carpius, który prowadził w góry trzech alpinistów weneckich. Tych trzech turystów odnaleziono w przepaści ciężko rannych po 2 dniach.

*

Komuniści niemieccy zorganizowali strajk dzieci szkolnych. Na znak protestu przeciw zmniejszonym świadczeniom socjalnym w całym szeregu miast Saksonji m. in. w Grimma, Dreźnie, Planen i Limbach wybuchł strajk szkolny, w którym biorą udział dzieci bezrobotnych rodziców. W samem Dreźnie strajkuje przeszło 1000 dzieci. Strajk jest kierowany przez komunistów.

*

Osiecky uwolniony w procesie o obrazę Reichswehry. Przed sądem ławniczym w Berlinie odpowiadał za obrazę Reichswehry redaktor tygodnika pacyfistycznego „Welt Bühne" von Osiecky. Sąd oskarżonego uniewinnił. Osiecky odpowiadał z więzienia, gdzie odbywa karę półtora roku za ogłoszenie danych o budżecie Reichswehry w dziale lotnictwa.

z Wielkopolski i Pomorza.

Z Kujaw Zachodnich.

Inowrocław.

Nocny dyżur apteczny pełni w bież. tygodniu „Apteka Zdrojowa" przy ul. Solankowej.

Teatr Zdrojowy m. Inowrocławia. W czwartek, 7 lipca wystawiona będzie przez Teatr Miejski z Bydgoszczy rozgłośna sztuka amerykańska p. t. „**Brodway**", grywana całemi miesiącami w Ameryce i na wszystkich scenach europejskich. Autorzy Dunning i Abbot z wielkim talentem ukazują nam wybitnie b. ciekawe tło. Reżyser K. Korecki, kapelmistrz L. Bursa, tańce i ewolucje układu W. Morawskiego. Piękna nowa oprawa sceniczna F. Krassowskiego. Bilety już sprzedaje księgarnia p. Knasta po cenach od 50 gr do 1,50 zł.

Repertuar kin.

„**Pałac**". Światowy rekord lotniczy zdobywa ulubieniec publiczności, słynny komik Monty Banks w najweselszym z filmów „Przygody w obłokach". Wkrótce egzotyczny film „Rango".

„**Stylowy**". Na ekranie „Co kocha kobietka". Na scenie rewja „Hej, hej, ułani!"

Zmiany w parafji św. Mikołaja. Ks. wik. Spychalski został przeniesiony do Bydgoszczy w charakterze prefekta gimnazjum, a jego stanowisko objął ks. wik. Janke z Wągrowca. Ponadto do parafji św. Mikołaja został przydzielony nowowyświęcony ks. wik. Bernard Pawlicki. Do parafji w Kościelcu w charakterze wikarjusza został przydzielony ks. Kuszyński z Góry pod Żninem.

Kronika policyjna. Piotrowska Anna (Aleje Sienkiewicza 19) zgłosiła kradzież pary bucików damskich i artykułów spożywczych. — Kwiatkowska Pelagja (Nowe Ogrody 20) zgłosiła kradzież roweru męskiego.

Wyjazd harcerzy do obozów letnich.

Dnia 2 bm. harcerze inowrocławscy wyjechali do Rusinowa na kolonje letnie. Są to przeważnie uczniowie gimnazjum i szkoły wydz. męskiej, którymi opiekować się będą nauczyciel Kempa z Szymborza i p. Strachanowski.

Tego samego dnia t. zw. drużyna pozaszkolna im. ks. Józefa Poniatowskiego wyjechała do obozu harcerskiego do wsi Zapały pod Druskiennikami. Opiekunami harcerzy będą Bernard Niezborała i Żak.

Wybrał się po likier a skradł wodę farbowaną.

W nocy 1 lipca niej. Lewandowski Jan (ul. św. Ducha 22) wybrał się do bufetu Domu Kuracyjnego. Po uprzedniem upewnieniu się, iż nie został przez nikogo zauważony, zabrał się do „roboty". Z wielkim żalem opuszczał Lewandowski Dom Kuracyjny, gdyż smacznego likieru starczyło tylko na 5 butelek. Zabrał ponadto jeszcze marynarkę kelnerską i zwiał...

Jak się później sam miał przekonać, skradziony likier okazał się zwykłą wodą farbowaną, która służyła tylko do celów wystawowych. Policja niedługo szukała złodzieja. Obecnie „siedzi".

Ujawniona afera żydowska.

Od dłuższego już czasu na terenie Kujaw zachodnich kilku żydów z Radziejowa trudniło się handlem bydła na wielką skalę, które sprzedawali pokątnie, bądź to odtransportowywali w większych ilościach, oczywiście stale na fałszywe nazwisko, do innych miejscowości, a resztę rozdzielali do poszczególnych majątków na t. zw. wypas.

Jak się okazało, żydzi ci nie posiadali patentu na handel bydłem ani też nie płacili żadnego podatku. W tych dniach komisarz kontroli skarbowej z Warszawy przybył osobiście na Kujawy i bydło pozostawione na majątkach obłożył aresztem, wymierzając żydowinom-oszustom grzywnę w kwocie kilkudziesięciu tysięcy złotych.

Ciekawe, czy żydzi wymierzoną im grzywnę natychmiast zapłacili.

Katastrofa motocyklowa pod Inowrocławiem.

W sobotę 2 bm. wydarzyła się w Inowrocławiu katastrofa motocyklowa, która o włos byłaby pociągnęła za sobą życie ludzkie.

W godzinach popołudniowych przejeżdżał przez Inowrocław motocyklem inspektor lecznictwa prof. Różycki z Poznania. Przy nawracaniu przed hotelem „Pod Lwem" na zakręcie motocykl się wywrócił i przygniótł swym ciężarem jeźdźca. Prof. Różycki złamał lewe podudzie.

Po prowizorycznem opatrzeniu odstawiono go samochodem do szpitala w Poznaniu.

Zagadkowe samobójstwo.

W dniu 3 bm. na drodze publicznej w Trzemesznie znaleziono niewiastę bez przytomności, dającą słabe oznaki życia. Denatkę umieszczono w domu starców, gdzie zmarła w obecności przywołanego lekarza dr. Wojciechowskiego.

Przy denatce znaleziono karteczkę treści następującej: „Czarna okropna rozpacz i cierpienia pchnęły mnie do tego. Ostatnią moją wolą i prośbą jest, by wypadku tego władze do dzienników nie zgłaszały". Jak stwierdził lekarz dr. Wojciechowski, śmierć nastąpiła wskutek zatrucia kresolanem.

Tożsamości samobójczyni dotychczas nie zdołano ustalić. W Trzemesznie nie jest ona znaną. Dla udogodnienia władzom ustalenia tożsamości podajemy rysopis: lat około 22—23, wzrost 168 cm., szczupła, twarz blada, włosy rude, oczy piwne, w okolicy nosa piegowata, uzębienie zdrowe lewy górny siekacz złoty, ręce jak i paznokcie starannie pielęgnowane.

Zwycięski pochód ruchu chrześcijańsko-społecznego na Kujawach zach.

Pomimo ogólnego zobojętnienia i ciężkiego położenia robotników na Kujawach zachodnich, ruch chrześcijańsko-społeczny toruje sobie drogę zwycięsko. Nie pomagają kłamstwa, rzucane przez socjalistów na działaczy Chrześcijańskiego Zjednoczenia Zawodowego. Wszędzie robotnicy kujawscy dostrzegają rzetelną obronę swoich interesów przez tę właśnie organizację, która walczy o zasady sprawiedliwości chrześcijańskiej i miłości bliźniego, nie szczędząc wysiłków, by wszystkich robotników zrzeszyć pod tym sztandarem, na którym wyryto hasło „Bóg i Ojczyzna".

Jak działa ruch chrześcijańsko-społeczny na Kujawach zachodnich, najlepiej świadczy o tem ostatnie zebranie Ch. Z. Z. filji Inowrocław, które odbyło się 3 bm. w Sokolni.

Na zebranie to przybyli delegaci zarządu okręgowego z Bydgoszczy wiceprezes Piotrowski i skarbnik Gordon.

Po załatwieniu wstępnych formalności przez prezesa Kawalerskiego i sekr. Olszanowskiego wybrano wiceprezesem filji Soszyńskiego, poczem wiceprezes okr. Piotrowski wygłosił treściwy referat o właściwem prowadzeniu organizacji zawodowej, a red. Kobierski o zamachu na ubezpieczenia socjalne. Nad referatami wywiązała się ożywiona dyskusja, w której przemawiało kilku członków.

Interesujące sprawy omawiane były w wolnych głosach. O robocie socjalistów na terenie świadczy najlepiej historja Walaszczyka z Dulska (pow. inowrocławski).

Dalej poruszano również sprawę stosowanych praktyk protekcyjnych przy kontroli bezrobotnych i przyjmowaniu ich do pracy przez urzędników P. U. P. P. Panowie ci zapomnieli zdaje się o tem, że „nie nos dla tabakierki, a tabakierka do nosa służy". Uważamy, że władze winny częściej kontrolować działalność tego urzędu, który stał się „panem życia i śmierci" mas bezrobotnych.

Wkońcu zaznajomiono zebranych z nowemi taryfami zarobkowemi.

Nad światem pracy zbierają się czarne chmury, przeto wzywa się wszystkich robotników, by niezwłocznie wstępowali w szeregi tej organizacji, która walczy o sprawiedliwość społeczną i słuszne prawa warstwy robotniczej.

Grudziądz.

Apteki dyżurne: „Pod Gryfem", ul. Lipowa i „Pod Orłem", ul. 3 Maja.

Z Teatru Miejskiego.

Na inaugurację sezonu letniego Teatru Toruńskiego w Grudziądzu pod dyrekcją Karola Bendy dana będzie potężna sztuka w 4 aktach z epilogiem p. t. „**U mety**" pióra genjalnego twórcy „Judasza z Karjotu" i „Kaliguli", tegorocznego laureata państwowej nagrody literackiej Karola Huberta Rostworowskiego, w znakomitej inscenizacji i reżyserji Janusza Nowackiego, świetnego odtwórcy roli Cimkiewicza. W rolach głównych wystąpią najwybitniejsze siły zespołu toruńskiego: dyr. Benda, L. Kopczyńska, Mirska-Zarębina, Jaworski oraz b. artysta teatru grudziądzkiego Zięciakiewicz. Przedsprzedaż biletów już rozpoczęta w firmie „Luxus", Plac 23 Stycznia. Początek przedstawienia o godz. 20.

Kino Apollo: „Ludzie areny".
Kino Gryf: „Harold trzymaj się".
Kino Orzeł: II. serja „Tajny detektyw" i „Demon Richu".

Osobiste. Z dniem 1 bm. rozpoczął kilkodniowy urlop wypoczynkowy prezydent miasta Włodek. Obowiązki prezydenta sprawować będzie wiceprezydent Krobski. — Również i inspektor szkolny Sowiński rozpoczął w tym samym dniu urlop. Zastępuje go Antoni Lubiński. — Obowiązki komendanta P. P. na miasto Grudziądz objął w zastępstwie bawiącego na urlopie asp. Cywińskiego kierownik komisarjatu II. asp. Szurka. — Z dniem 1 bm. rozpoczął 5-tygodniowy urlop inspektor pracy Dąbrowski. Zastępować go będzie inż. K. Ossowski z Torunia.

Inspekcja posterunków policyjnych w powiecie. Od dwóch dni przebywa w powiecie grudziądzkim z ramienia głównej komendy P. P. w Toruniu insp. Flek, który przeprowadza inspekcję posterunków policyjnych. Towarzyszy mu komendant powiatowy P. P. komisarz Nowak.

Przeciw prasie pornograficznej. W dniu 30 ub. m. odbyło się zebranie członków Akcji Katolickiej w sali „Tivoli". Na zebraniu tem przewodniczył prezes prof. Tkaczyk. Dłuższy referat wygłosił kierownik szkoły Ryczakowicz na temat złych skutków, które wywiera na młodzież prasa pornograficzna i kryminalistyczna. Następnie przemówiła p. Kruszonowa do matek, zachęcając je do pilnej kontroli lektury swych dzieci. Na zakończenie uchwalono rezolucję.

Nowa ofiara Wisły. W niedzielę po południu utonął niedaleko cegielni Schultza sekretarz Z. Z. P. Stanisław Kiersztan. Poszedł on tego dnia nad Wisłę, by użyć kąpieli. Po wejściu do wody uległ paraliżowi i w tej samej chwili począł tonąć. Wszelka pomoc okazała się bezskuteczna. Zwłok dotąd nie wydobyto.

Przestroga dla radjoamatorów. W ub. piątek wieczorem podczas burzy uderzył piorun w aparat radjowy, znajdujący się w mieszkaniu przy ul. Narutowicza 8. Skutek był ten, że aparat został zniszczony, a ogień przerzucił się na firany. Ogień został zauważony przez przechodniów, którzy wybiwszy szyby, ogień ugasili przed przybyciem straży pożarnej. Okazało się, że właściciel radjoaparatu wyszedłszy z domu, nie wyłączył ani też nie uziemnił anteny, co oczywiście musiało spowodować uderzenie.

Z życia Sokoła. Ub. niedzieli odbyła się na ulicach miasta zbiórka publiczna na rzecz Sokoła. W tym samym dniu odbywały się również zawody pływackie, zorganizowane przez sekcję pływacką Sokoła I. Udział brało 26 zawodników, w tem 3 panie. W zawodach pływackich na trasie Strzemięcin—Grudziądz długości 4 km. pierwszy przybył Al. Krakau (Sokół I) w czasie 37 min., II. Butlewski, W. Zieliński, Br. Więckowski, Wieczorek, wszyscy z Sokoła I. Z pań pierwsza przypłynęła Mokwińska Sokół żeński. Na słupach reklamowych ukazały się artystycznie wykonane afisze, zapowiadające zlot sokołów, mający się odbyć w dniu 10 bm. w Gdyni. Wszelkich inormfacyj w sprawie wyjazdu na zlot udziela sekretarjat Sokoła przy pl. 23 Stycznia 8-10, telefon 294.

Premjowanie balkonów rozpocznie się z dn. 15 lipca br. i potrwa przez cały miesiąc. W Grudziądzu mamy około 1800 balkonów. Prowadzona przez Tow. Upiększenia Miasta statystyka za ubiegłe lata podaje interesujące szczegóły, dotyczące zdobnictwa miasta. I tak n. p. w ubiegłym roku naliczono 1331 balkonów i 962 okien ozdobionych kwitnącemi roślinami. W tym roku zauważyć można wielką ilość balkonów czy okien, które dawniej nie miały kwiatów. Nie wiemy jeszcze, czy tegoroczne obliczania wypadną tak korzystnie jak po inne lata; w każdym razie przyznać należy, że mimo ciężkich czasów spotykamy na ulicach bardzo wiele kwiecia.

Samobójstwo starca. W nocy z soboty na niedzielę powiesił się w mieszkaniu swoim przy ul. Chełmińskiej 89 — 60-letni Józef Knoop, b. tramwajarz. Przyczyna samobójstwa nieznana.

Antyhitlerowska manifestacja Hallerczyków.

W święto Piotra i Pawła wybrali się Hallerczycy oraz Powstańcy i Wojacy do majętności Gorzuchowo, gdzie zamieszkuje generał Haller. Po oddaniu wodzowi honorów wojskowych, podejmował generał swoich gości żołnierskim obiadem, poczem zgromadzono się w pobliskim parowie, by manifestować przeciwko wybrykom hitlerowskim.

Niebawem przybył również generał Haller. W przemówieniu swem scharakteryzował on w krótkich żołnierskich słowach obecne położenie, wskazując na nieustanne zakusy odwiecznego wroga na naszą ziemię pomorską oraz na wichrzenie hitlerowców w W. M. Gdańsku, grożących napaścią na nasze granice. Kończąc okrzykiem na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, wezwał wszystkich do solennego przyrzeczenia, że walczyć będą do ostatniej kropli krwi w obronie każdej piędzi ziemi ojczystej.

Toruń.

Nocny dyżur ma do dnia 7 bm. apteka „Pod Orłem", Rynek Staromiejski.

Z TEATRU TORUŃSKIEGO.

Dnia 5 bm. o godz. 20 poraz drugi arcydzieło muzyki operetkowej Granischtaedtena „Orłow" w świetnem wykonaniu zespołu Operetki Zdrojowej z Ciechocinka z gośc. występem primadonny operetki warszawskiej, niezrównanej, pełnej czaru Elny Gistedt z udziałem reżysera W. Zdzitowieckiego w głównej roli męskiej oraz pp. J. Leonowicz, Józefowicza, Korab-Laskowskiego, Kruglowskiego, Ilcewicza i Suwalskiego, z pięknemi ewolucjami tanecznemi ukł. H. Grossówny w wyk. całego zespołu baletowego.

Dnia 6 bm. o godz. 20 „tania środa" (ceny miejsc najniższe od 0,50 do 1,50 zł) , przyniesie ona publiczności na liczne żądania naszych teatromanów przemiłą, pełną pogody i humoru 3-aktową komedję Zdzisława Marynowskiego pt. „Rozwód". W dniu tym pożegna się z Toruniem po szeregu gościnnych występów znakomity odtwórca roli Parkera artysta Teatru Polskiego w Poznaniu Janusz Nowacki.

Dnia 7 bm. o godz. 20 poraz trzeci „Orłow".

W przygotowaniu wyborna komedja Bernarda Shawa pt. „Pigmaljon" w reżyserji B. Wasilewskiego.

Zasłabła na ulicy. Dnia 1. bm. zasłabła nagle na Rynku Staromiejskim Irena Brzezińska, zamieszkała przy ul. Szosa Chełmińska 60. Karetka pogotowia odwiozła ją do szpitala miejskiego.

Wyłowiono zwłoki z Wisły. Dnia 3 bm. wyłowiono z Wisły zwłoki Stefana Portaszkiewicza, który utonął podczas kąpieli dnia 30 ub. m. Zwłoki odwieziono do kostnicy miejskiej.

T. K. S. „Gryf" — „Pepege". Dnia 3 bm. rozegrany został na boisku miejskiem mecz piłki nożnej o mistrzostwo klasy A pomiędzy drużynami T. K. S. „Gryf" — „Pepege" Grudziądz. Wynik zawodów 4:1 na korzyść Torunia.

Za szpiegostwo 8 lat więzienia.

Przed sądem apelacyjnym w Toruniu odbyła się rozprawa przeciwko urzędnikowi niemieckiej policji kryminalnej Janowi Koppenadsche, skazanemu swego czasu przez sąd okręgowy w Grudziądzu na 8 lat ciężkiego więzienia za szpiegostwo.

Sąd apelacyjny po rozpatrzeniu sprawy przy drzwiach zamkniętych zatwierdził wyrok pierwszej instancji w pełnej rozciągłości.

Przewodniczył rozprawie sędzia Klank, oskarżał wiceprokurator Bieńkowski.

Ofiara obowiązków służbowych.

Chojnice. W piątek 1. bm. zmarł dozorca zakładu poprawczego śp. Przybylak. Jak wiadomo, został on swego czasu napadnięty przez wychowanków zakładu i strasznie zmasakrowany; zdołano go jednak utrzymać przy życiu. Śp. Przybylak padł ofiarą obowiązków służbowych. Gdy wówczas wychowankowie urządzili bunt, śp. Przybylak z rozkazu dyrektora zakładu miał odprowadzić do aresztu jednego z wychowanków, który dał znak swym kolegom, by ci stanęli w jego obronie. Wówczas to około 80 wychowanków, uzbrojonych w żelazne sztaby, kije, pałki etc. rzuciło się na śp. Przybylaka, chcąc odbić aresztowanego. 80 wychowanków w bestjalski sposób znęcało się nad Przybylakiem. Swego czasu odbyła się rozprawa sądowa, w wyniku której główni sprawcy zostali zasądzeni na kary więzienne. Przybylak zjawił się na rozprawie i przed sądem opisał grozę wypadków. Obecnie po dłuższej męczarni zakończył życie, osierocając żonę i liczną rodzinę, pozostawiając ją bez środków do życia.

Gdzie się podzieją zredukowani urzędnicy prywatni G. Śląska?

Warszawa. (Tel. wł.) **Na Górnym Śląsku** coraz gwałtowniej szerzące się bezrobocie zaczyna obejmować i pracowników umysłowych. W porozumieniu z komisarzem demobilizacyjnym dnia 1 bm. zwolniono **przeszło 1000 urzędników.** W kopalniach **księcia Pszczyńskiego** wymówiono pracę wszystkim urzędnikom z dniem 30 września. Również z dniem 30 bm. utracą pracę urzędnicy **„Rybnickiego Gwarectwa Węglowego"** oraz urzędnicy administracji ks. **Henckel Donnersmarka.** Z dniem 1 sierpnia unieruchomione zostaną zupełnie zakłady **Fitznera i Gampera w Dąbrowie.** (r)

Byle wynagrodzić politycznych przyjaciół.

Nowi urzędnicy w martwej kancelarji.

Warszawa, 1. 7. (Tel. wł.). W kancelarji senatu otrzymali nominację na dyrektora kancelarji w V stopniu służby były poseł BB. **Adam Piasecki,** na kierownika referatu prawnego p. **Wacław Brzeziński.**

Zwraca ogólną uwagę, że sanacja z jednej strony hamuje pracę parlamentu, z drugiej zaś, ażeby zapewnić swoim zwolennikom **synekury,** rozbudowuje kancelarję senatu. Tajemnicą poliszynela jest, że w kancelarji senatu niema prawie nic do roboty.

Spojrzenie, które zabija.

Ciekawe doświadczenia uczonego amerykańskiego.

Prof. Otto Ran, dyrektor amerykańskiego instytutu bakterjologicznego dokonał sensacyjnego odkrycia. Są ludzie, których **spojrzenie wysyła promienie, zdolne zabić żywą komórkę.** Doświadczenie to zostało stwierdzone następująco: Uczony położył na szklanną płytę kilka żywych komórek. Płytę podsunięto do oczu pewnej kobiety, poczem komórki okazały się martwemi. Jeżeliby między oczami kobiety a komórkami umieszczono szkło nieprzepuszczające ultra-fioletowych promieni, to **zabójcze spojrzenie kobiety pozostałoby nieszkodliwe dla żywych komórek.**

Jeżeli wierzyć amerykańskiemu profesorowi, niebezpieczne promienie, wydzielając nietylko oczy, lecz i końce palców. Gdy kobieta o „złem spojrzeniu" bierze do rąk kwiat, to roślina w bardzo krótkim czasie więdnie. Działalności tych promieni nie jest w możności oprzeć się żadna żywa komórka.

Według słów prof. Rana, te zabójcze spojrzenia może wydzielać **każda część ciała człowieka o „złem spojrzeniu".** Przeważnie jednak siła ich skoncentrowana jest w oczach, lecz siła w stosunku do innych części ciała zmienia się różnorodnie. W każdym razie oczy „z urokami" mogą posiadać w równej mierze mężczyźni jak i kobiety.

W ten sposób nauka potwierdza zabobon „rzucania uroków", w co dawniej bardzo wierzono. (KZ)

Szmuglowano z Niemiec sól aromatyczną.

Warszawa, (tel. wł.) Donoszą z Katowic o wykryciu nowego przemytu towarów z Niemiec do Polski. Oto firma Kurt Wienert w Katowicach szmuglowała do Polski najrozmaitsze artykuły chemiczne, przedewszystkiem sól aromatyczną, używaną do kąpieli. (r).

Niezwykłe szczęście ubogiego woźnicy.

Przypadkiem stał się bogaczem.

Niezwykła przygoda wydarzyła się pewnemu woźnemu w francuskiem mieście Amiens. Woźny ów otrzymał pewnego dnia wymówienie posady, gdyż hotel, w którym służył, miał coraz mniej gości. Biedak zaczął wysprzedawać wszystko, co miał w domu. Żył coraz nędzniej i z przerażeniem myślał o chwili, gdy wszelkie środki się wyczerpią.

Pewnego dnia znalazł wśród swych papierów pewne obligacje angielskiej premji oszczędnościowej. Przypomniał sobie, że pewien gość hotelowy doradził mu przed kilku laty kupno tej obligacji. „Może dostanę za to kilka franków" — pomyślał biedny woźny i udał się z papierem do banku. Urzędnik długo sprawdzał numer papieru, potem przecierał oczy, a potem, kłaniając się nisko, zaprowadził oszołomionego biedaka wprost do gabinetu dyrektora.

— Winszuję panu — rzekł dyrektor. — Jeszcze w roku 1929 wygrał pan 10.000 funtów na swój numer, przerachowaliśmy to na franki. Wraz z procentami należy się panu od nas półtora miljona **franków** (pół miljona złotych).

Woźny przez długą chwilę nic nie mówił. Potem spytał nieśmiało dyrektora, czy mógłby pożyczyć sobie w banku na tramwaj, bo jest tą wiadomością tak oszołomiony, że **nie jest w stanie wrócić do domu.**

— Ależ panie, może pan wziąć, ile się panu podoba pieniędzy do domu — odparł bankier.

— To dobrze... wezmę 50 franków — powiedział woźny.

Dyrektor chciał go odwieźć swem wspaniałem autem do domu, ale on podziękował i pojechał tramwajem.

Już nazajutrz **napadły go tłumy reporterów i fotografów.** Zdołano też odkryć owego hotelowego gościa, któremu stary służący zawdzięczał tak zbawienną radę i już po upływie kilku godzin w pismach ukazały się fotografje szczęśliwego woźnego i jego dobroczyńcy.

---o---

Górnik ofiarą zawodu.

W kopalni Gothard w Orzegowie (G. Śląsk.) zdarzył się nieszczęśliwy wypadek górniczy. Wskutek zawalenia się węgla, zasypanych zostało 2 górników. Jednego z nich uratowano, drugi natomiast Kubica poniósł śmierć na miejscu.

Wspaniały VIII. zlot bydgoskiego okręgu Stow. Młodzieży Polskiej w Szubinie

(Od własnego sprawozdawcy „Dzien. Bydg.").

Ubiegłej niedzieli odbył okręg Stowarzyszeń S. M. P. Bydgoszcz swój doroczny zlot w Szubinie. Miasto Szubin przybrało odświętną szatę na przywitanie miłych gości. Ulice miasta przybrano bogato w zieleń i girlandy, wzniesiono bramy triumfalne przybrane w transparenty powitalne. Obywatelstwo powywieszało chorągwie i sztandary narodowe. Szubin zmienił swe oblicze smutku i powagi, na oblicze radości i wesela i godnie witał „przyszłość naszą", jaką jest młodzież każdego narodu.

Już od rychłego rana zaroiły się drogi i szosy prowadzące do Szubina druhami S. M. P. spieszącymi na zlot. Przybywano pieszo, rowerami, wozami przybranemi w zieleń i chorągiewki narodowe, i autami ciężarowemi, a wszędzie gwarno i wesoło, a przedewszystkiem panowała nasza pieśń polska.

Uroczystość rozpoczęła się **pobudką** o godz. 6-tej rano. O godz. 8,30 **zbiórka** przed Domem Polskim, **raport i pochód do kościoła na uroczyste nabożeństwo.** Mszę św. przy ołtarzu polowym na cmentarzu kościelnym odprawił patron okręgu **ks. Fiedler** z Bydgoszczy. Podniosłe okolicznościowe kazanie wygłosił **ks. Szymański** patron Stow. S. M. P. Szubin. Po nabożeństwie **pochód ulicami miasta i defilada przed pomnikiem Wolności.** Defiladę odebrał patron okr. ks. Fiedler w otoczeniu protektorów zlotu i władz okręgu.

O godz. 11 po ustawieniu szeregów w czworobok na Rynku, dokonał **uroczystego otwarcia zlotu** patron okr. ks. Fiedler. Potem burmistrz jako gospodarz m. Szubina p. **Gruss** w serdecznych słowach powitał zlot, życząc jak najobfitszych wyników dla zlotu, aby młodzież dobrze się czuła w Szubinie. Okrzykiem na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej i Jej pierwszego obywatela p. Prezydenta zakończył swe przemówienie. Po odśpiewaniu pieśni „Nie rzucim ziemi" udano się pochodem na **uroczyste zebranie** do Domu Polskiego.

Uroczyste zebranie przy przepełnionej sali Domu Polskiego rozpoczęło się odśpiewaniem pieśni „Gaude Mater Polonia" Tow. chóru kościelnego z Szubina. Następnie prezes okr. p. **Gołata** zagaił zebranie, witając duchowieństwo, przedstawicieli władz, delegata Związku S. M. P. z Poznania p. **Druchowskiego,** obywateli, delegacje innych organizacyj m. Szubina, oraz licznie przybyłych na zlot druhny i druhów S. M. P.

Na **przewodniczącego uroczystego zebrania** powołano czł. patronatu młodzieży p. **Jana Cywińskiego z Bydgoszczy,** na sekretazry drh. **Śledzińskiego** sekr. okr., **Twojnowskiego** sekretarza **S. M. P. Szubin** i sekr. **S. M. P. Kcynia.**

Pan Cywiński obejmując przewodnictwo zaznaczył, iż Kościół i państwo nie na takich obywatelach może budować swą przyszłość i rozwój, co to najszybciej biegać będą, najwyżej skakać, piłką nożną, dyskiem i oszczepem jak najdalej rzucać, ale na takich, którzy swe zasady moralne i państwowe oprą na **granitowych podstawach Kościoła katolickiego.**

A właśnie na takich obywateli starają się wychowywać swych czł. Stowarzyszenia S. M. P. a oprócz tego, aby młode ciało nie gnuśniało i w zdrowem ciele zdrowy duch panował, uprawiają sport. I jeśli które stowarzyszenie powinniśmy popierać, to właśnie nasze S. M. P.

Następnie członek S. M. P. Szubin wygłosił okolicznościową deklamację. Przemawiali patron okr. **ks. Fiedler, przedstawiciel Związku p. D.,** naczelnik okr. S. M. P. Inowrocław p. **Zwolankowski,** prezeska okr. oddz. żeńskiego Bydgoszcz p. **Dejanka,** prezeska **Stow. żeńskiego S. M. P. Szubin,** prezes **Koła Przyjaciół Młodzieży,** istniejącego przy S. M. P. „Białych Orląt" p. **Jaworski** zachęcał w gorących słowach starsze obywatelstwo do większego zainteresowania się młodzieżą naszą.

Nakoniec przemawiał przedstawiciel Młodzieży Akademickiej z Warszawy p. **Nużkowski,** które to przemówienie przyjęli zebrani burzą oklasków.

Następnie wręczono **nagrody zdobyte w konkursie kółek amatorskich w r. 1931-32.** Pierwszą nagrodę zdobyło S. M. P. Szubin, II. „Białe Orlęta" Bydgoszcz, III. Wtelno, IV. Łabiszyn. Dyplomy uznania otrzymały S. M. P. Brzask, Naprzód, Orzeł, Gwiazda i Wolność z Bydgoszczy.

Również i Stowarzyszenie S. M. P. Szubin obdarzyło swych najlepszych członków nagrodami i dyplomamai.

Następnie prezes okr. p. Gołata i delegat Związku p. Druchowski w serdecznych słowach żegnali patrona okr. ks. Fiedlera i dziękowali za jego bezinteresowną pracę dla okręgu i Związku a zebrana młodzież urządziła swemu dotychczasowemu patronowi żywiołową owację, za co wzruszony ks. Fiedler w gorących słowach podziękował. **Ks. Fiedler odchodzi na samodzielne probostwo do Chlewisk i dlatego w najbliższych dniach opuszcza Bydgoszcz i swą tak umiłowaną pracę wśród młodzieży S. M. P.**

Po odczytaniu przez przewodniczącego **telegramów hołdowniczych** do Jego Eminencji **ks. kardynała Hlonda** i Ekscelencji **ks. biskupa Laubitza** i złożenia **hołdu Ojcu św.** porządek obrad został wyczerpany.

Po złożeniu serdecznego podziękowania przez p. Cywińskiego tym wszystkim, co się do tej wspaniałej uroczystości przyczynili, szczególnie dziękował mówca w im. młodzieży **ks. patronowi Szymańskiemu,** który najwięcej przyczynił się do tego, że cała uroczystość tak wspaniale wypadła. Po odśpiewaniu: „Nasz sztandar" zostało zebranie zamknięte.

Ogólny panował żal, iż **główny protektor zlotu ks. prob. Zieliński** nie brał udziału w zlocie, a to dlatego, iż przebywał ciężką operację i jeszcze nie wolno mu łóżka opuszczać. W dużej mierze do podniesienia samej uroczystości przyczyniło się Tow. śpiewu chóru kościelnego i to zarówno podczas nabożeństwa jak i podczas uroczystego zebrania, za co S. M. P. składa w ręce dyrygenta chóru p. Parla serdeczne podziękowanie.

W uroczystości wzięły udział ze sztandarami organizacje i to: Tow. Robotników Katol., Sokół, Hallerczycy, Powstańcy i Wojacy, Inwalidzi, Pocztowcy, Kolejarze i Straż Pożarna, której kapela przygrywała do pochodu, również kapeli dostarczył S. M. P. Szubin; dalej brały gremjalny udział Stowarzyszenia Młodych Polek Łabiszyn i Szubin. Obywatelstwo m. Szubina może być wzorem dla innych miast, iż tak wspaniale udekorowało swe domy oraz że gremjalnie wzięło udział w uroczystości.

O godz. 12 udali się wszyscy uczestnicy zlotu na **wspólny obiad,** który się składał z grochówki I. klasy. Mogę to z całym spokojem stwierdzić jako stary weteran wojny światowej. O godz. 2 w pochodzie udano się na boisko na zawody. Wieczorem odbyła się zabawa w hotelu Centralnym.

Bydgoszczanin.

Jubileusz Sokoła VI-go w Brdyujściu.

Zbiórka i nabożeństwo w Siernieczku. — Akademja, zawody i zabawa w Brdyujściu.

Rola Sokoła w Polsce, a zwłaszcza jego ideowy podkład istnienia w życiu państwowem i społecznem nie osłabły dotąd, choć organizacja ta spotyka na drodze swego trwałego rozwoju różne trudności i przeciwieństwa.

Znaczenie Tow. gimnastycznych Sokoła oceniano od początku istnienia tych pożytecznych organizacyj. Kto bowiem pragnął fizycznie rozwinąć się, uzdrowić ducha i myśli skierować na drogę do poświęcenia dla Ojczyzny, ten garnął się ochotnie pod sztandar Białego Orła.

Historja każdego gniazda sokolego potwierdza rację swego istnienia wielu niezbitemi dowodami. Wystarcza zresztą pójść na zebranie, czy na jakąś uroczystość, aby przekonać się o działalności Sokołów wśród społeczeństwa, do którego dawniej wnosili sokoli nadzieję i otuchę, dziś podtrzymują w nas ducha patrjotycznego i utwierdzają go w niezłomnem trwaniu przy obecnych granicach naszego państwa.

Tow. gimnastyczne Sokół VI w Brdyujściu—Siernieczek istnieje od 1922 r., założone w ośrodku, gdzie polszczyzna zdawała się być obcą dla myśli i ducha.

Założyciele gniazda podołali zadaniu, zakładając podwaliny pod rzecz pożyteczną, wykuwając jedno ogniwo więcej do łańcucha wielkiej dziś w Polsce organizacji Sokolstwa.

Dziesięciolecie swego istnienia obchodzono zatem bardzo uroczyście.

Z Bydgoszczy przybyły do Siernieczka z orkiestrą sokolą liczne delegacje i goście.

Po wysłuchaniu nabożeństwa z kazaniem okolicznościowem, wygłoszonem przez ks. Korpińskiego, wymaszerowano do Brdyujścia, gdzie po spożyciu obiadu przy dźwiękach orkiestry w uroczo położonym ogródku, restauracji p. Kadowowej, odbyła się uroczysta akademja.

Sala wypełniła się po brzegi. Wśród gości widzieliśmy wiele osób z Bydgoszczy, jak p. H. Kaszubowskiego i innych.

Akademję zagaił prezes gniazda p. Chmielewski, witając delegatów, prasę i gości i wznosząc okrzyk na cześć Rzeczypospolitej i Prezydenta.

Po odśpiewaniu przez chór gniazda pod kier. p. Joske pieśni sokolej, objął przewodnictwo akademji prezes okr. p. Malczewski, sekretarzował p. Schneider.

Ze sprawozdania, a raczej treściwie pisanych dziejów Sokoła VI-go dowiadujemy się, że choć gniazdo borykało się z trudnościami, to jednak przez swe dziesięcioletnie istnienie wiele zrobiło.

Do założenia gniazda przyczynili się pp. **Walerjan Kadow, Stan. Cichosławski i Tomasz Zybała.**

Obecny zarząd stanowią pp. **Chmielewski, Schneider, Grajek i Lewandowski.**

Pamięć członków, którzy w międzyczasie odeszli na wieczny spoczynek, uczczono przez powstanie.

W zastępstwie prof. Mokrzyckiego wygłosił niezwykle ciekawe i piękne w swej treści przemówienie p. St. Sokołowski. Za referat dziękowano gorącemi oklaskami.

Z okazji uroczystości rozdano licznym członkom dyplomy. Jednym za zasługi położone dokoła rozwoju placówki, drugim za wykazanie wysokiej tężyzny ciała, rozwiniętego pod umiejętnem okiem naczelnika gniazda.

Na ręce zaś prezesa gniazda złożył p. Malczewski w im. Miejskiego Kom. W. F. i prezydenta Chmielarskiego dyplom uznania dla gniazda za pracę nad rozwojem wych. fizycznego.

Przemawiali i składali życzenia delegaci sokoli Gniazda I-go, II-go, III-go, IV-go, V-go, X-go, Gniazda koronowskiego, Gniazda żeńskiego, XI-go, p. St. Sokołowski w im. Sokoła XII-go konnego. W im. nacz. okr. i przewodnictwa technicznego p. **Naskręt.** W im. Sokoła fordońskiego p. dyr. **Szymański,** Tow. P. W. Szwederowo, P. W. Łęgnowo, oraz prezes miejscowego Kom. Tow. radny p. **Fryka.**

Odczytano następnie szereg gratulacyj i depesz z życzeniami, m. in. od B. T. W. i Zw. Tow. P. W. z Bydgoszczy.

Naczelnik okręgowy p. Gołębiowski udzielił informacyj w sprawie zlotu Sokołów w Gdyni.

Po ładnej deklamacji p. Sierackiego, przewodniczący zamknął akademję krótkim apelem do zebranych i podziękowaniem za udział w uroczystości.

Wspólny śpiew „Roty" Konopnickiej, zakończył tę piękną i uroczystą chwilę.

O godz. 17 udano się na boisko, gdzie odbyły się popisy i zawody. O wynikach podamy na innem miejscu.

Wusław.

Kronika

Bydgoszcz, dnia 5 lipca 1932 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Antoniego M., Karoliny.
Jutro: Łucji, Dominiki, Izajasza pr.
Wschód słońca: godz. 3,45.
Zachód słońca: godz. 20,34.

Stan pogody.

Na terenie całego niemal kraju **pogoda chmurna**, a na Śląsku **nawet dżdżysto.** Temperatura na zachodzie Polski uległa wydatnemu obniżeniu. Opady bardzo nierównomierne.

Dzisiaj po chmurnej nocy **stopniowe wypogodzenie.**

W Bydgoszczy bardzo ciepło — o godz. 10 termometr wykazywał 27 st.



Stan barometru bez zmiany.

DYŻURY APTEK (od 4. VII. — 10. VII.):
1) **Apteka Pod Niedźwiedziem,** ul. Niedźwiedzia 11, telef. 50.
2) **Apteka Pod Koroną,** ul. Dworcowa 48, telef. 301.

MUZEUM MIEJSKIE przy Starym Rynku otwarte codziennie od 10 do 16, w niedzielę i święta od 11 do 14. Obecnie wystawa obrazów i rysunków „Szczepu Szukalszczyków herbu „Rogate Serce" z Krakowa.

— **Biblioteka Tow. Przyjaciół Francji** otwarta w poniedziałki i czwartki od 6—7, ul. Cieszkowskiego 3.

Biblioteka Francuska „T-wa Alliance Française", w Gimn. Kopernika, otwarta codziennie od godz. 6—8 wiecz.

TEATR MIEJSKI.

Dziś, we wtorek, pełna humoru i zabawnych sytuacyj krotochwila p. t. **„AWANTURA W RAJU"**, na której publiczność wybucha salwami serdecznego śmiechu, darząc wykonawców hucznemi oklaskami. Zniżki ważne.

W środę rewelacyjny **„BRODWAY"** na tle ciekawych dekoracyj, przedstawiający środowisko przemytników alkoholu w Ameryce. Zniżki ważne.

„CARMEN" w Teatrze Miejskim.

W sobotę 9 bm. odbędzie się premjera opery Bizet'a **„CARMEN"**, z której próby od 2 miesięcy dobiegają końca pod reżyserją prof. A. Wilińskiego. Malownicze tło: Hiszpanja, wiek XIX. Przez całe cztery akty snują się barwne sceny, dające widzowi wiele wrażeń. „Pieśń Torreadora" musi odczuć każdy. Siła, ogień, południowy, wartki temperament, prawdziwe piękno muzyki trzymają widza przez cały czas w zaczarowanem kole melodyj, niesłychanie zajmujących, pełnych głębi, wyrazistych konturów pieśni upojnej. Operę „Carmen" dyrekcja wystawia z ogromnym nakładem pracy, kosztów, powiększonych chórów, orkiestry. — Zamówienia na bilety już można zgłaszać do kasy Teatru. Zainteresowanie niebywałe.

Na marginesie.

Piszą nam:

Protestuję przeciwko pani Janinie P., **która podała do gazety artykuł na biedne służące.**

Ta pani myśli, że służącej potrzeba tylko, to do życia, a do szczęścia jeszcze tylko ubranie i osobiste wydatki. Zapomina, że życie służącej nie jest różowe, tylko szare.

Ja pracuję w tym zawodzie kilka lat, ale nie dla przyjemności tylko z musu, bo muszę pomagać staremu ojcu i braciom, tak że zostaje mi się 15 zł miesięcznie. Takiego szczęścia życzę tej pani, która nie pomyśli o tem, że służąca nie ma awansu, żeby lata długie służyła, to nie zapewni jej się starość, i co ja biedna zrobię, jak nie będę już mogła pracować tylko będę zdana na łaskę losu, a Rodzice są zupełnie zrujnowani i też nie pomogą.

Jedna pani pisze, że sługa nie potrzebuje się o nic kłopotać, bo to jest państwa rzecz, aby komorne zapłacić i żeby były pieniądze na wikt, a dziewczyna przychodzi już do gotowego. Mój Boże, czy ta pani nie widzi, ile dziewczyna za ten kąt ma pracować, trochę jedzy naszutować się musi? Naprawdę mówiąc, to dziewczyna zwykle nie doje i nie dośpi, bo jadła jej się skąpi, a gdy państwo w nocy balują, to kiedyż ona ma się wyspać?

Także ta pani Janina myśli, że służąca to pies, skoro pisze, że śniegowce są dla niej luksusem.

Szkoda, że nie wiemy, kto jest ta pani Janina i gdzie urzęduje, skoro pisze, że służąca na kosmetykę pieniądze marnuje, a tego nie potrzeba. Mnie a także każdej żal byłoby pieniędzy na malowanie się, to mężczyzna zaraz pozna puder i farbę. To tylko te fajne paniusie tak umieją. Ja raz w urzędzie w ogonku godzinę stojałam, bo pani urzędniczka akurat pazury sobie pucowała. A potem zamkła mi okienko przed nosem, bo powiedziała, że już druga godzina.

Także ciastek i czekoladek niech ta pani sługom nie wymawia, bo my to tylko od święta coś takiego dostajemy. A jeśli tej pani żal 50 zł dla dziewczyny, to poco ją sobie bierze, a potem państwo inne buntuje, aby dwiewczętom płacę obniżyli i nam sługom taką krzywdę robi? Ma ona serce i nie boi się Boga wciągać do tak uniżonego stanu, dla którego radość i uciechy są deskami zabite?

Marta Zeifertówna.

— **Zł 3,**— złożył p Jan Lutka na Czerwony Krzyż.

Odezwa do podoficerów w stanie spoczynku!

Związek podoficerów w stanie spoczynku istniejący z siedzibą główną w Bydgoszczy i obejmujący swoją działalnością cały obszar Rzeczypospolitej Polskiej, przystąpił do scentralizowania organizacyjnego wszystkich luźno istniejących organizacyj podoficerów w stanie spoczynku oraz do zorganizowania nowych kół związku w miejscowościach, w których dotychczas podoficerowie w stanie spoczynku nie są zorganizowani.

Wobec tego, iż tylko wspólna myśl i wysiłek zbiorowy mają szanse osiągnięcia zamierzonego celu, związek podoficerów w stanie spoczynku w Bydgoszczy — prosi wszystkich kolegów dotychczas niezrzeszonych do niezwłocznego zapisania się na członków związku i o nadesłanie dokładnych adresów.

Szczegółowy plan działalności i odpowiednie instrukcje prześle związek zainteresowanym bezpośrednio.

Zgłoszenia zechcą interesanci nadesłać do głównego zarządu związku na ręce prezesa p. Jana Miernika w Bydgoszczy, ulica Długa 68.

Ze względu na doniosłe znaczenie związku, którego celem jest przez zrzeszenie się wszystkich podoficerów przeniesionych w stan spoczynku — stworzyć silną organizację, której myślą przewodnią będzie wspólna obrona praw nabytych podczas długoletniej służby wojskowej i utraty zdolności zarobkowej, rozciągnięcie opieki nad przeniesionymi podoficerami w stan spoczynku, rozwijanie współżycia koleżeńskiego, uniemożliwienie dalszego fachowego doskonalenia się, a przedewszystkiem w ciężkich dzisiejszych czasach umożliwienie wspólnego ich przetrwania. Powinni znaleźć się w szeregach związku bezwzględnie wszyscy podoficerowie w stanie spoczynku.

Ofiara „Czeki" wśród Sokołów na Bielawkach.

Dnia 30-go czerwca br. odbyło się nadzwyczajne zebranie „Sokoła" IV na Bielawkach, na którem miał być wygłoszony przez p. dr. Glińskiego dalszy ciąg wykładu p. t. „Higjena sportowca", zaszła jednak niespodziewana zmiana, ponieważ p. dr. Gliński przyprowadził z sobą innego prelegenta, którym okazał się p. Cybulski.

Jest to była ofiara sowieckiej „Czeki", skazany jako Polak przez osławione sądy sowieckie na 3 lata ciężkich robót na t. zw. „Wyspach Sołowieckich", znanych na całym świecie jako miejsce strasznych przeżyć i tortur i śmierci setek Polaków.

P. Cybulski mówił o swych osobistych przeżyciach w lochach „Czeki" i G. P. U., a następnie na wyspach Sołowieckich. Opowiadanie to wzbudziło nadzwyczajne zainteresowanie zebranych. P. Cybulski ma zamiar wkrótce wygłosić w Bydgoszczy publiczny odczyt o swych przeżyciach i obecnem życiu w Rosji sowieckiej, dlatego też zachęcamy Szanowne Obywatelstwo naszego miasta, o skorzystanie z okazji wysłuchania osobistych przeżyć człowieka, który cudowi jedynie zawdzięcza swe ocalenie i powrót do Ojczyzny. Zwłaszcza może to się przydać tym, którzy, otumanieni przez agitatorów komunistycznych, wierzą w „raj komunistyczny" w Sowietach.

Za wygłoszony przez p. Cybulskiego wykład zebrani serdecznie dziękowali rzęsistemi oklaskami, a zarząd jeszcze raz na tej drodze serdecznie mu dziękuje.

Sokół żeński.

Plenarne zebranie Żeńskiego Tow. Gimn. „Sokół" odbędzie się w środę dnia 6 bm. o godz. 8-mej wieczorem w sekretarjacie przy ul. Dworcowej 5.

Na porządku obrad sprawy obozu letniego i zlotu dzielnicowego w Gdyni.

O punktualne i liczne przybycie tak członkiń jak i młodzieży uprasza się.

Msza św. za duszę ś. p. Czesławy Karweckiej czł. „Sokoła Żeńskiego" odbędzie się w środę dnia 6 bm. o godz. 7-mej w kościele św. Trójcy.

O jak najliczniejszy udział uprasza się.

Wycieczka kupców.

Dnia 3. bm. wypłynęła na statku „Żeglugi Polskiej" wycieczka kupców importerów — eksporterów z Poznańskiego i Pomorza, udająca się do Belgji i Holandji.

Wycieczka organizowana jest w ścisłem porozumieniu z konsulem generalnym w Antwerpji i Rotterdamie. Wycieczką kieruje redaktor naczelny oficjalnego organu kupiectwa Polski Zachodniej „Kupca — Świata Kupieckiego", Leszek Gustowski.

Łącznie z pobytem wycieczki w Rotterdamie zaproszony został red. Gustowski przez Królewsko-Holenderskie Towarzystwo Geograficzne do wygłoszenia odczytu w wyższej szkole handlowej w Rotterdamie n. t. „Polen und das Meer". Dnia 7 lipca przyjęta będzie wycieczka przez posła Rzeczypospolitej w Haadze, p. ministra Babińskiego.

— **Włamania i kradzieże.** Do mieszkania p. Jana Jakobsona, przy Nowym Rynku 16, włamali się ubiegłej niedzieli złodzieje i skradli biżuterję oraz różne rzeczy, ogólnej wartości 900 zł.

Indywidualne zniżki kolejowe przy powrocie z uzdrowisk.

Podajemy tutaj warunki korzystania z t. zw. indywidualnych zniżek uzdrowiskowych dla kuracjuszy, powracających z uzdrowisk. Kuracjusze i letnicy, wybierający się na lato, winni we własnym interesie zachować poniższe informacje.

Przy powrocie z uzdrowisk krajowych mogą kuracjusze korzystać z 50% zniżek taryfowych za przejazd w I, II i III klasie pociągów osobowych i pośpiesznych. Ulgi te stosują się tylko w tym wypadku, gdy odległość danego uzdrowiska od stacji powrotnej wynosi conajmniej 100 klm.

Celem otrzymania zniżki „uzdrowiskowej" należy uprzednio nabyć w zarządzie odnośnego uzdrowiska, względnie w komisji zdrojowej czy klimatycznej lub w zarządzie gminy odpowiednie **zaświadczenie Związku Uzdrowisk Polskich.** Zaświadczenie to w postaci specjalnego blankietu, zawierać musi **potwierdzenie,** że dana osoba przebywała w uzdrowisku w celach leczniczych lub wypoczynkowych, bez przerwy, **conajmniej 10 dni.** Z zaświadczeniem tem, należy zgłosić się w kasie biletowej na dworcu, która wydaje żądany bilet ulgowy ze zniżką 50%.

Przed stu laty urodził się nieszczęśliwy cesarz Meksyku Maksymiljan.



Dnia 6 lipca 1832 przyszedł na świat arcyksiążę austrjacki Maksymiljan, brat zmarłego podczas wojny cesarza autrjackiego Franciszka Józefa. W roku 1864 rząd meksykański ofiarował mu koronę cesarską, którą ten przyjął za namową cesarza Napoleona III. Trzy lata rządził Maksymiljan i dużo dobrego w Meksyku zdziałał. Ale niezadowoleni z jego rządów generałowie urządzili pucz, Maksymiljana uwięzili, a następnie bez sądu w Queretaro rozstrzelili. Żona jego dostała pomięszania zmysłów i dopiero niedawno umarła na swoim zamku pod Trjestem.

Katol. Tow. Robot. Polskich na miasto Bydgoszcz.

Nadzwyczajne zebranie odbędzie się w czwartek, dnia 7 lipca br. o godz. 19-tej w Domu Katolickim przy Farze.

Zarządy poszczególnych towarzystw powinny być zastąpione w komplecie.

Zieliński, sekr. okręg.

Katol. Tow. Robot. Polskich

PRZY FARZE.

Zebranie plenarne w czwartek, dnia 7 lipca o godz. 7 wiecz. w Domu Katolickim przy Farze, celem pożegnania byłego patrona ks. prob. Łapki. Udział wszystkich członków konieczny. **Zarząd.**

Ze Stadjonu.

„Lata krwi i chwały" czyli „Śmierć ks. Skorupki"

widowisko batalistyczne M. Pęciaka.

Na popisy aktorskie sub Iove (pod gołem niebem) spieszymy tłumnie i ochoczo, ponieważ przeważnie udają się doskonale. Liczymy na rozmach w przestrzeni, strojach, personelu i części akustycznej; ta gigantyczność teatralna ma swój wabik. Wszakże tylko na tem budować nie można; scena ma swoje wymagania kardynalne, a pierwszym jej warunkiem jest pierwszy warunek każdego poczynania t. j. solidność.

Niestety, ani autor, ani wykonawcy solidności nie grzeszą.

Napuszysty duplikowany tytuł składa się z luźnych obrazów bez treści, z jakim takim początkiem i bez zakończenia. Główny moment: zgon księdza-bohatera był parodją. Boć widzieliśmy, jak p. Płonka padł od... polskiej kuli.

Zapowiedziany chór... Jeśli to był chór, to chyba z epoki przedpotopowej. Poronione również dożynki i tańce. Krótko — żadnej etetyki w ensemblach (scenach zbiorowych). Skutkiem tego szczere wysiłki niektórych aktorów (p. Sipińskiego, Sydora, pani Bogdanowicz) zatraciły się niemal zupełnie. Zbych zaś nie raczył nauczyć się tak krótkiej roli.

Aktorzy ustąpili miejsca statystom. Tak jest! Zasłużone brawa dostali dopiero żołnierze i ich wierne czworonogie towarzysze. Wspaniałe ataki ułańskie uratowały nieudolną całość.

Doprawdy koniki wytwornością kształtów i ruchów zawstydzają ludzi. Ma słuszność cyrk, że główne role powierza aktorom z grzywami i ogonami.

Prócz tego same „manewry" i końcowa defilada polskich wojaków mogły starczyć za efektowne widowisko, które mimo bardzo poważnych braków ze strony sztuki i sztukmistrzów zdołało oddziałać pewnym nastrojem. Wszelako mogło być stokroć lepiej. Skończyło się na dobrych chęciach i prawdopodobnie... na wzajemnych wymówkach. **Kr.**

Koncert Koła Mandolinistów w auli gimn. Kopernika.

Nieczęsto mamy możność usłyszenia dobrego i zgranego zespołu mandolinowego. Muzyka ta, uprawiana przez liczne kółka i kołeczka, nie przekracza niekiedy nawet poziomu gry amatorskiej.

Występ sobotni Koła Mandolinistów, istniejącego od dłuższego czasu przy Kol. P. W., wykazał zupełnie poważny poziom muzykalności osób biorących udział w koncercie, wywołując swą produkcją utworów różnych kompozytorów wrażenie orkiestry symfonicznej.

Choćby takie wyjątki, jak z „Wesołej Wdówki" Lehara, „Trubadura" Verdi'ego, lub „Opowieści Hoffmana" Offenbacha zagrano z wielkiem poczuciem artyzmu i należytem zrozumieniem kompozycyj, tembardziej, że instrumentacja wszystkich utworów okazała się umiejętną, zręczną i niezwykle harmonijną.

Instrumenty o charakterze i budowie serbskiej, brzmiały pełnią tonów i czysto w legatach i forte, począwszy od picola do basa.

Koncertem swym zespół Koła Mandolinistów dał dowód, że jest pierwszorzędną orkiestrą, która mogłaby śmiało konkurować na estradach z muzykami zawodowymi. Niestety publiczność nasza nie docenia wartości i piękności tego rodzaju muzyki i przybyła do auli gimn. Kopernika niezbyt licznie, a ci, co byli, gorąco oklaskiwali wykonawców.

Dyrygent orkiestry p. B. Armknecht włożył wiele pracy w wyćwiczenie zespołu, osiągając wyniki, z których może byłby dumnym niejeden kapelmistrz.

Koncertanci rekrutujący się przeważnie z ludzi pracy, lecz traktujący poważnie muzykę, nie tracą nadziei, że kiedyś zyskają uznanie i poparcie, na które słusznie zasługują.

W koncercie brał również udział solista, który wykonał kilka utworów na gitarze hawajskiej. Wykonawcę „Kwiatów hawajskich", pieśni kaukaskiej i innych romansów nagrodzono oklaskami.

Wusław.

Złodzieje składowi nie mają szczęścia w Bydgoszczy.

Do Bydgoszczy raz wraz zjeżdżają na występy różni złodzieje składowi, nad którymi czuwa jednak wytrawny wywiadowca policji śledczej, p. K. Zna on na pamięć wszystkich tych ptaszków i na każdym kroku utrudnia im „robotę". Unikają go oni, jak ogna, lecz zawsze spotykają go tam, gdzie go się najmniej spodziewają.

Tak też było w ubiegłą sobotę. Do Bydgoszczy przeszwarcowało się dosyć liczne, bo z 7 osób złożone towarzystwo złodziei składowych z Poznania, 5 kobiet i 2 mężczyzn. Na pierwszy strzał złodzieje wybrali sobie składy firmy Braci Mateckich. Do składu przybyło 2 mężczyzn i 1 kobieta i rzekomo w celach „zakupu" przeglądali towary, upatrując odpowiedniej chwili do dokonania kradzieży. Lecz w tej chwili, jak duch Banka, stanął przed nimi wywiadowca K., zapraszając całe „zacne" towarzystwo do komisarjatu.

Wiedząc, że wszelki opór na nic się nie przyda, posłusznie poszli za swym tropicielem. Przetrzymano ich w areszcie do zamknięcia składów, poczem odprowadzono w asyście na kolej i po „czułem" pożegnaniu, odesłano „miłych" gości z powrotem do Poznania.

Cztery ich towarzyszki, dowiedziawszy się o losie przytrzymanych w składzie Braci Mateckich, nie czekając, same ulotniły się z Bydgoszczy.

Stanowczo „występowicze" ci nie mają szczęścia w Bydgoszczy.

Bezczelna kradzież podczas kąpieli.

P. Michał Mika, zamieszkały przy ul. Nowodworskiej 6, udał się do kanału przy Młynach Bydgoskich, celem użycia kąpieli. Rozebrawszy się, schował zegarek do kapelusza, poczem zamierzał wskoczyć do wody. Zaledwie jednak oddalił się kilka kroków, podszedł do jego ubrania jakiś osobnik i całą bezczelnością, zabrał kapelusz z zegarkiem oraz koszulę Miki i wolnym krokiem nie spiesząc wcale, począł się oddalać. Widząc to poszkodowany Mika, podbiegł do nieznanego sobie osobnika, żądając natychmiastowego wzrotu zabranych rzeczy. W tym jednak momencie wysunął się drugi osobnik, który polecił pierwszemu, aby zwrócił Mice kapelusz i koszulę, zegarek jednak zabrali. Gdy Mika upominał się o zwrot zegarka, osobnicy zagrozili mu, że jeżeli się nie uspokoi, to oni go uspokoją, poczem spokojnie odeszli.

Poszkodowany, nie próbując już kąpieli, ubrał się szybko i pobiegł donieść o wypadku policji, lecz bezczelnych osobników dotąd nie odszukano.

W bydgoskim parku Jagiełły.



Nie wszyscy jeszcze Bydgoszczanie znają ten prześliczny Park Jagiełły przy ul. Jagiellońskiej naprzeciw ewangelickiego cmentarza, który dyrektor ogrodnictwa miejskiego Ginzel stworzył bez atakowania budżetu gminy, bo używał do tego celu tylko funduszu bezrobocia. Bezrobotni mieli zajęcie, a Bydgoszczy przybył wielki ogród, ginący w powodzi najpiękniejszych barwnych róż. Główną atrakcją tego ogrodu jest duży basen dla dzieci, w którym setki bymbasów taplają się cały dzień, jak to pokazuje nam owo przemiłe powyższe zdjęcie.

40-godzinne uroczyste odpustowe nabożeństwo

z wystawieniem Najświętszego Sakramentu, uroczystą procesją i podniosłemi kazaniami w kościele M. B. N. P. na Szwederowie.

W kościele M. B. N. P. na Szwederowie odbywało się od piątku do niedzieli włącznie 40-godzinne uroczyste nabożeństwo odpustowe, **z wystawieniem Najświętszego Sakramentu, uroczystą procesją i podniosłemi kazaniami.** W piątek po południu kazanie wygłosił ks. proboszcz Konopczyński. w sobotę zaś ks. prof. Handtke. Uroczystą sumę w niedzielę odprawił ks. dziekan Stepczyński, a kazanie wygłosił ks. prob. superjor dr. Moska. 40-godzinne nabożeństwo zakończone zostało w niedzielę uroczystemi nieszporami, odprawionemi przez ks. prof. Handtkego. Kazanie podczas nieszporów wygłosił ks. prob. Heiman.

W nabożeństwie brały udział tłumy wiernych. Pielgrzymki przyjmował u wrót kościoła ks. proboszcz Konopczyński podniosłem kazaniem.

Żydowska piekarnia wprowadza w błąd nieświadomych

Jak informują nas Czytelnicy, przy ulicy Dworcowej otworzyli jacyś żydzi piekarnię pod firmą „Pieczywo". Aby zwabić do siebie klientów-katolików, sprytne żydki wbrew przepisom nie umieściły na drzwiach nazwiska właściciela, wprowadzając w ten sposób w błąd naiwnych. Dziwnem tylko się wydaje, że policja nasza, tak gorliwa zwykle w zapisywaniu mandątów karnych, nie zwróciła uwagi na to poważne uchybienie i nie zmusiła żydowskiej firmy do zdemaskowania się.

Z drugiej strony nie można nie podkreślić coraz **groźniejszych objawów zalewu** żydowskiego w Bydgoszczy. Zawojowawszy ul. Długą, zaczynają się żydzi rozprzestrzeniać po całem mieście, **podkopując** byt polskiego handlu i rzemiosła.

Szczegóły kradzieży w kinie „Marysieńka".

Szkody, wyrządzone przez złodziei, wynoszą przeszło 4.000 złotych.

W niedzielnym numerze naszego pisma podaliśmy krótką notatkę o kradzieży, dokonanej w kinie „Marysieńka". W sprawie tej kradzieży zasięgnęliśmy bliższych szczegółów, które przedstawiają się następująco:

W nocy z piątku na sobotę złodzieje, dostawszy się na podwórze kina od strony ulicy Pomorskiej, włamali się doń, a następnie, wyłamawszy drzwi do ubikacji, w której mieściły się aparatury i płyty skradli **40 płyt dźwiękowych, 5 sztuk adapterów i kilka motorów.** Następnie włamali się do kantorku, z którego znów zabrali **kilka zagranicznych żarówek do aparatu, bardzo drogich, dochodzących do ceny 50 dolarów jedna.** Zwykłych żarówek złodzieje nie ruszyli, co dowodzi, że musieli znać się dobrze na tem.

Szkoda wyrządzona właścicielowi skutkiem tej kradzieży dochodzi do 4 tysięcy złotych.

Aby nie dopuścić do zawieszenia przedstawień, właściciel sprowadził z Poznania montera, który wspólnie z tutejszym monterem Tow. Telefonów Poznańskich p. Tanem, znającym się doskonale na mechaniźmie aparatów dźwiękowych, uzupełnili prowizorycznie braki i przedstawienia odbywają się dalej. Dokonano tego przy wielkim nakładzie gotówki i starań, tak, że publiczność nic nie straciła i żadnej różnicy w wyświetlaniu obrazów nie odczuwała.

Narazie pracą rąk ludzkich zastąpić trzeba było niektóre braki w mechaniźmie, bo gdy przedtem wystarczała praca jednego człowieka, to obecnie pracować ich musiało pięciu.

Policja czyni energiczne dochodzenia w tej sprawie.

Jak młodzież spędzić ma wakacje.

W organizacjach wychowawczych znajdzie opiekę i rozrywkę

Otrzymujemy następujące uwagi na czasie:

Z końcem każdego roku szkolnego liczne rzesze młodzieży męskiej i żeńskiej pozbawione są w przeważnej części odpowiedniej opieki starszych. O potrzebie opieki nad młodzieżą dowodzić chyba nie trzeba, jednak musimy zastanowić się w jaki sposób tej młodzieży opiekę zapewnić i gdzie młodzież ją w najlepszej formie znaleźć może. **Sokolstwo, Harcerstwo i Stow. Młodzieży Polskiej** są organizacjami, których postępowanie daje pewne gwarancje. Do tych organizacyj w pierwszym rzędzie powinniście Szan. Ojcowie i Matki oddać waszą młodzież pod opiekę. W tych jedynie organizacjach nabędzie tężyzny fizycznej i duchowej, potrzebnej do stworzenia odpowiednich podwalin pod gmach nowej Polski. Te organizacje, to społeczne szkoły uświadomienia narodowego, więc bez obawy możecie dzieci wasze oddać w opiekę tych, co niejednokrotnie dowiedli, że umieją młodzież wychowywać na dobrych Polaków. Czy na ulicy, samopas chodzący synek lub córka może stać się dobrym Polakiem, dobrą Polką? Po skończonej szkole zbyt wiele pokus czeka na te młode kadry przyszłych obywateli. A więc w imię hasła „W zdrowem ciele — zdrowy duch", niech liczba członków Sokoła, Harcerstwa czy Młodzieży Polskiej wzrośnie do jak największych rozmiarów. Mały wydatek, wielki zysk, można nakoniec dodać, gdyż składki w wspomnianych organizacjach, to grosze.

— **Włamanie do restauracji.** W nocy z 30 na 1 bm., do piwnicy restauratora Firchauera Edwarda, zamieszkałego przy ulicy Fordońskiej 113, nieznani sprawcy włamali się zapomocą wyrwania krat żelaznych w oknie piwnicy i skradli tam pewną ilość wędlin, ogólnej warości 70 zł.

Pożegnanie absolwentów Szkoły Wydziałowej Męskiej.

We wtorek, dn. 28 ub. m. odbyła się w Szkole Wydziałowej Męskiej piękna uroczystość pożegnania absolwentów, którą prócz licznie zebranych rodziców zaszczycił również swą obecnością ks kanonik Szulc.

Do podniesienia uroczystości przyczynił się śpiew chóralny pod batutą p. Kabacińskiego, oraz piękne, pełne serdeczności przemówienia: rektora szkoły p. Januszewskiego, naucz. p. Lorkowskiego i ks. kanonika, który podkreślił olbrzymie znaczenie, jakie szkoła wydziałowa posiada dla miasta i państwa. W imieniu żegnających szkołę uczniów przemawiał absolwent p. Konrad Waraczewski.

Świadectwo ukończenia szkoły otrzymali: Brożek, Bukowski, Domeracki, Drozdowski, Geisler, Gill, Holas, Horosiewicz, Januchowski, Kaszubowski, Kostrzewski, Koźmiński, Krasiński, Lewandowski, Nużkowski, Piotrowski, Puzowski, Pucia, Przybyła, Świgoń, Stypułkowski, Szweda, Waraczewski, Zieliński; Bonin, Buczkowski, Chojnowicz, Drzewiecki, Gałgański, Garczarek, Grundkowski, Guzikowski, Kaczmarek, Kłodziński, Kokot, Kulok, Lange, Łuczkowski, Małuszyński, Mindak, Mohrenz, Nagórski, Najmanowicz, Stróżyński i Tomaszewski.

Walki zapaśnicze w Resursie Kupieckiej

Wieczór rekordowych niespodzianek.

Jak z rogu obfitości sypnęły się wczoraj niespodzianki.

Przedewszystkiem nie przybył kilkakrotnie zapowiadający swój przyjazd **Prusak Siegfried i nikt tego żałować nie będzie.** Butny Prusak bowiem w ostatniej chwili stchórzył.

Siegfried nadesłał na ręce kolegjum sędziów pismo, w którem podaje, że zbyt wielu mistrzów światowej sławy zebrało się w turnieju bydgoskim, więc on **rezygnuje z walk.** Wyraża jednak nadzieję, że jego słynny uczeń Ludwik Dose „niewątpliwie godnie reprezentować będzie barwy niemieckie" — więc to mu wystarcza...

Na wstępie **Peterson** znów „interwenjował" żądając wyznaczenia mu walki ze Sztekkerem, którego jak dowiód' „pokonał". Ponieważ każdemu zapaśnikowi przysługuje prawo odwetowej walki przeto sędziowie postanowili dla wyraźnego ustalenia pierwszeństwa wyznaczyć w ramach konkursu tę walkę. Arbiter **p. Brański** postawił jednak wniosek, by Peterson złożył przed walką 500 zł kaucji, jako gwarancję, że walki nie doprowadzi do poziomu ordynarnej bójki. Przeciwko temu wnioskowi wystąpił sam Sztekker, prosząc, by walka toczyła się **bez żadnych ostrzeżeń i uwag,** aż do zwyciężenia przeciwnika. Zastrzegł on sobie jedynie, że walczyć będzie metodą Petersona: **za uderzenie uderzeniem.** Wobec zgody obu rywali spotkanie to odbędzie się w dniu dzisiejszym.

Podczas wczorajszej walki znów byliśmy świadkami wyładowania temperamentu, namiętności i gwałtownnych uczuć.

Awanturę zapoczątkował **Kawan,** miotając się wściekle i okładając obficie pięściami spokojnego i walczącego „fair" Polaka amerykańskiego **Tornowa.** W 47 min. Kawan trzymając w nelsonie przeciwnika, zaczął bić głową Tornowa o dywan. W odpowiedzi Polak zerwał nelson za pomocą wykręcenia palców, a gdy Austrjak chciał prawem kaduka zaprotestować, Tornow błyskawicznie zaatakował brutala i powalił na łopatki. Słuszna była to kara dla miotającego się Austrjaka.

Jeszcze gorzej zachował się **Peterson** w walce z **Garkowienką,** stosując od początku niedozwolone chwyty i torując sobie drogę do zwycięstwa pięściami. Walka ta skończyła się w 24 min. sensacyjną porażką Garkowienki, a **niesławnem zwycięstwem Petersona.** Lwią część winy porażki olbrzyma ponosi część publiczności, nie umiejąca utrzymać swych wybujałych temperamentów na wodzy. W chwili gdy Peterson sromotnie uciekł do lin, Garkowienko podniecony okrzykami nierozważnych widzów, chciał gwałtem wciągnąć swego przeciwnika na dywan. Skorzystał z tego Peterson, który puścił liny, tak, że Garkowienko z rozmachem padł tyłem na plecy. Przytrzymanie go przez Petersona było tylko formalnością. Zwycięstwo, jako niczem nie odbiegające od regulaminu, zostało uznane.

Również Niemiec **Dose** po brutalnej walce w 3 min. pokonał zdezorjentowanego **Dimitrescu.** Wreszcie **Sztekker** wykazujący bezkonkurencyjną klasę, w 5 min. pokonał **Ferestanoffa.**

Dziś program walk stanowi nielada sensację. **Sztekker walczy z Petersonem, eliminacja Dimitrecu — Ferestanoff, Dose — Kawan, Tornow — Garkowienko. Wszystkie walki dla ustalenia kolejności nagród decydujące.**

Specjalista od kradzieży rowerów dostał się pod klucz.

Najpierw starał się o nabywców, a potem kradł dla nich rowery. — 9 rowerów w rękach policji.

Szerząca się z dnia na dzień plaga kradzieży rowerów, zdwoiła czujność naszej policji, która energicznie poczęła tropić za sprawcami. W związku z kradzieżą roweru, dokonaną dnia 1 bm. na szkodę inspektora lasów państwowych, p. Brableca, ustalono, że kradzieży tej dokonał niejaki Józef Żbikowski (Staroszkolna 11), którego też tego samego dnia przytrzymano na V śluzie, wraz ze skradzionym rowerem.

W dochodzeniach stwierdzono, że Żbikowski od roku trudnił się zawodowo kradzieżami pozostawianych bez dozoru rowerów. Dotychczas policja odebrała z trzecich rąk już 9 rowerów skradzionych przez niego, a sprzedanych różnym osobom, przeważnie na peryferjach miasta.

Urządzał się on w ten sposób, że najpierw starał się o nabywcę, któremu oferował sprzedaż rzekomo własnego roweru, a gdy miał już zapewnionego kupca, szedł na „połów". Kradzieży dokonywał przeważnie z przed gmachów rządowych, jak poczta, sąd, urząd skarbowy itp., gdzie stale czatował na pozostawione bez dozoru rowery.

Miał on do pomocy wspólnika, którego zadaniem było odwracać uwagę poszkodowanych, gdy spostrzegli kradzież, oraz usuwać przeszkody i utrudniać pościg, który to wspólnik również znalazł się pod kluczem. Dochodzenia prowadzone są w dalszym ciągu.

Dziewięć odebranych dotychczas rowerów, znajduje się w wydziale policji śledczej, przy ulicy Jagiellońskiej 5, pokój 73, gdzie poszkodowani mogą się zgłaszać po odbiór.

Niektóre z rowerów są całkiem zmienione gdyż Żbikowski zamieniał przy nich części jak rączki, koła i t. d.

Sokół Żeński.

Ćwiczenia młodzieży oddziału II jutro, w środę, o godz. 4.30 na dziedzińcu szkoły wydziałowej; o godz. **6.30** próba ćwiczeń zlotowych, oddziału I i II młodzieży. Obowiązkowo strój przepisowy.

Uwaga, Sokolice Okręgu V.

Dziś, we wtorek, ćwiczenia drużyny na dziedzińcu Szkoły Wydz., ulica Konarskiego o godz. 7.

Jutro, w środę, 6 bm. o godz. 6.30 próba ćwiczeń zlotowych na Stadjonie Miejskim. Udział wszystkich druhen wyjeżdżających na zolt do Gdyni konieczny. Obowiązuje przepisowy strój ćwiczebny. Czołem!

(—) **Fr. Sosnowska**, nacz. okr.

Wyłowienie zwłok topielca.

Jak się dowiadujemy w ostatniej chwili, zwłoki Marcelego Kulczyka, który utonął w Brdzie pod Opławcem, zostały wyłowione.

Pijana do nieprzytomności.

W ubiegły piątek wieczorem przechodzący ulicą Hermana Frankego zauważyli leżącą bez przytomności na bruku jakąś starą kobietę, przy której powstało istne zbiegowisko. Jedni utrzymywali, że kobieta żyje jeszcze i należy zawezwać pogotowie ratunkowe, inni znów, że to już nie pomoże, bo kobiecisko ducha wyzionęła. Wątpliwości te usunął przybyły policjant, który poznał w nieprzytomnej 64-letnią Minę Holzapfel, żebraczkę, zalewającą często robaka w ten sposób, że pada nieprzytomna ulicy.

Policjant zawezwał karetkę policyjną, która odwiozła „urżniętą" staruszkę do aresztów policyjnych na wytrzeźwienie.

„Damulki" go okradły.

Niejaki p. M., zamieszkały w Bydgoszczy, zabawiał się w towarzystwie dwóch „damulek" w jednej z tutejszych restauracyj przy ul. Gdańskiej. Bawił się bardzo wesoło, a dopiero posmutniał, gdy po odejściu damulek, przyszło mu regulwoać słony rachunek. Mało jednak tego, że rachunek był słony, ale biedak nie miał go czem zapłacić, bo mu „damulki" zabrały na pamiątkę portfel, a że w nim znajdowała się również poważna gotówka, więc wzięły i gotówkę.

Policja na skutek doniesienia poszkodowanego, odszukała obydwie „damulki" i ulokowała je pod kluczem, pieniędzy jednak przy nich już nie znaleziono.

Nieszczęśliwy wypadek samochodowy.

Szofer wjechał samochodem na chodnik i poturbował niewiastę, poczem zbiegł.

Dnia 4 bm., o godz. 7,30 wieczorem na ulicy Garbary, samochód P. Z. 48742, niewiadomo, z jakiego powodu **wjechał na chodnik** i uderzył prawym błotnikiem przechodzącą akurat trotuarem Wiktorję Lewandowską, zamieszkałą przy ul. Grunwaldzkiej. Skutek uderzenia był fatalny, albowiem **Lewandowska padła nieprzytomna na ziemię,** a kierowca samochodu, nie troszcząc się o swą ofiarę i nie obejrzawszy się nawet, zbiegł. Został on jednak przez przechodniów rozpoznany i nie uniknie odpowiedzialności.

Lewandowską odwieziono karetką pogotowia ratunkowego do szpitala.

ZMARLI.

Ś. p. **Janusz Zajdlewicz,** gimnazjasta z Nakła, lat 14.

Ś. p. **Bronisław Szulc,** kierownik szkoły w Brodach.

Ś. p. **dr. Adam Pachoński,** dyr. B. G. K., w Poznaniu.

75 dzieci polskich z Niemiec przyjechało na kolonję w Fordonie.

(hak) Sytuacja mniejszości poskiej na terenie Rzeszy niemieckiej nie jest przyjemna. Najgorzej przedstawia się sprawa dzieci, którym **odmawia się polskiej szkoły i nauki języka ojczystego.** Rzucone w otchłań niemczyzny i narażone zewsząd na ataki germańskiej fali, skazane są na wynarodowienie. Zagraża to poważnie naszemu stanowi posiadania i każe wytężyć wszystkie siły dla obrony największego skarbu, jaki naród posiadać może — jego przyszłych pokoleń.

Do pracy tej, koniecznej i chwalebnej, powołane jest całe społeczeństwo, ale w pierwszym rzędzie czuwa nad tą akcją Związek Obrony Kresów Zachodnich. Akcja ta wyraża się przedewszystkiem **w organizowaniu w miesiącach letnich kolonij wakacynjych,** na których dzieci Polaków z Niemiec znajdują oprócz niezbędnego pokrzepienia sił fizycznych możność oddychania w polskiej atmosferze i poznania skarbów kultury polskiej. Po miesięcznym pobycie między swymi wracają do stałych miejsc odporniejsze na zakusy germanizatorskie, których im nie szczędzi niemiecka szkoła i niemiecki kościół.

Kolonje dla dziatwy polskiej z Niemiec mają na terenie Bydgoszczy swoją tradycję. **Organizuje je co roku oddział bydgoski Związku Obrony Kresów Zachodnich przy wydatnej pomocy społeczeńswa a przedewszystkiem miasta.** W bieżącym roku kolonja bydgoska znalazła pomieszczenie w szkole powszechnej **w Fordonie.** Kieruje nią kierownik tamtejszej szkoły p. **Augustyn** przy pomocy dwóch wychowawców. Opiekę lekarską na miejscu sprawuje student medycyny p. **Zieliński.** Gospodarzem z ramienia komitetu jest p. **Chmielewski,** zaś ogólny nadzór z ramienia bydgoskiego oddziału Z. O. K. Z. ma p. **Teodziecki.**

Dzieci na kolonję przyjechały do Bydgoszczy wczoraj, 4 bm. Na dworcu **witały je panie z Czerwonego Krzyża** z pp. d-rową **Szubertową i Zawitajową** oraz przedstawiciele zarządu koła miejscowego Z. O. K. Z. w osobach pp. **dr. Szymanowskiego, Teodzieckiego, red. Kuminka** i sekretarza okręgowego **Ohlera.**

Dzieci zatrzymały się w Bydgoszczy kilka godzin, dostały podwieczorek, słodycze, poczem o godz. 21-ej **pojechały do Fordonu na miejsce wakacyjnego pobytu.** W pierwszym turnusie — lipcowym bierze udział w kolonji fordońskiej **75 chłopców, pochodzących z różnych terenów Rzeszy,** a więc 14 z Powiśla, 18 z Warmji, 26 ze Złotowskiego, 13 młodych Kaszubów i 4 z Berlina.

OSTATNIE WIADOMOŚCI

Przewidywane zmiany na stolicach biskupich.

Zapoczątkuje je ks. biskup Kubina. Także stolica brana w rachubę.

Warszawa, 5. 7. (tel. wł.) Jak wiadomo, ks. biskup **Wałęga** opuścił zajmowane stanowisko i przeniósł się do klasztoru. Na jego miejsce na biskupa **diecezji tarnowskiej** powołany został biskup częstochowski **ks. Kubina,** który już w najbliższych dniach obejmie nową diecezję.

„Wieczór Warszawski" donosi, iż w kołach kościelnych krążą pogłoski, że w najbliższych miesiącach nastąpią jeszcze **dalsze zmiany** na stanowiskach biskupów w Polsce, m. in. i w Warszawie. (r).

*

Wiadomość tę drukujemy na wyłączną odpowiedzialność wskazanego w depeszy prasowego źródła.

Czy nie lepiej odczekać „drożdżowej" rozprawy sądowej.

Redaktor Olpiński ostrzeliwuje dalej wiceministra Starzyńskiego.

Warszawa, 5. 7. (tel. wł.) Oskarżony przez **wiceministra Starzyńskiego** p. Olpiński zamieszcza w prasie warszawskiej małe sprostowanie, a mianowicie: że sprawę ewentualnych nadużyć przedłoży **Najwyższej Izbie Kontroli Państwa, a nie ministrowi skarbu.** Jedynym motywem, pisze on, który kierował mojem doniesieniem był interes państwa. Uważam, iż **kartel drożdżowy,** dzięki uzyskanym przywilejom, pracuje **z nieprawdopodobnemi zyskami w dobie kryzysu.** Co się tyczy wiceministra Starzyńskiego to uważam, że o ile krążące o nim pogłoski opierają się na faktach, to powinien on ustąpić z zajmowanego stanowiska. (r).

Stalin ciężko chory.

Ryga, 4. 7. (Tel. wł.). W Moskwie rozeszły się uporczywe pogłoski o ciężkiem zachorowaniu dyktatora sowieckiego, Stalina. Dyktator sowiecki od dwóch tygodni nigdzie nie ukazywał się pomimo, iż w tym okresie zapowiedziana była obecność Stalina na wszechzwiązkowym zjeździe związku młodzieży komunistycznej.

Charakterystycznem jest, że według uchwały biura politycznego W. K. P. **Stalin miał wyjechać na urlop zdrowotny, który miał spędzić na Kaukazie.**

Jak twierdzą w Moskwie, **stan zdrowia Stalina jest tak poważny,** że lekarze zalecili mu pozostanie w domu pod opieką lekarską. Stalin znajduje się w tem samem sanatorjum w Górkach pod Moskwą, w którem umarł Lenin.

Przy chorym dyktatorze sowieckim nierozłącznie znajduje się jego żona.

—o—

Tragiczny wypadek podczas „wianków" w Charzykowie.

Chojnice. Dnia 3 bm. wydarzył się podczas uroczystości „wianków" w Charzykowie do głębi wstrząsający wypadek. Podczas przejażdżki żaglówką po jeziorze charzykowskim, utonął student medycyny ś. p. Ignacy Gdaniec, liczący lat 24, syn posterunkowego Gdańca z Chojnic. Ś. p. Gdaniec podczas jazdy wyszedł na czub żaglowca i nie bacząc na grożące mu niebezpieczeństwo pozostawał tamże, mimo napomnień sternika.

Po Zaciszu zadął nagle silny wiatr i stojący na przodzie ś. p. Gdaniec, straciwszy równowagę, wpadł do wody. Śp. G. nie umiał pływać, to też po kilku minutach, zanim nadeszła pomoc, utonął.

W łodzi znajdowało się 4 kolegów zmarłego, którzy byli świadkami tragicznego zajścia.

Drugi dzień zjazdu katolickiego w Kępnie.

Kępno, PAT. Drugi dzień zjazdu katolickiego w Kępnie rozpoczął się **polowem nabożeństwem pontyfikalnem,** celebrowanem przez J. Eż ks. kard. prymasa Hlonda. Rynek, na którym ustawiono bogato udekorowany ołtarz polowy, zaległo blisko **20.000 ludności,** która wzięła udział w nabożeństwie i wysłuchała kazania ks. kan. Kłosa. Po nabożeństwie odbyło się zebranie trzech sekcyj zjazdu: Akcji Katolickiej, robotniczej i młodzieży. Na posiedzeniach wszystkich tych sekcyj obecny był ks. kardynał Hlond, witany wszędzie entuzjastycznie.

Następnie odbyło się drugie zebranie plenarne. Po przyjęciu szeregu rezolucyj i zamknięciu obrad uformował się **wspaniały pochód manifestacyjny,** w którym wzięły udział niemal wszystkie organizacje ze sztandarami.

Kalendarzyk zebrań Ch. Z. Z.

W środę dnia 6 lipca o godz. 7-ej wieczorem odbędzie się zebranie **Chrześcijańskiego Związku Czeladzi Rzeźnickiej** w lokalu p. Mellera, plac Piastowski.

Referat wygłosi radny p. **Wencel.**

Z uwagi na niezwykle interesujący referat, obecność wszystkich członków jest pożądana.

Zarząd.

—::—

Do gniazd sokolich Okręgu V.

W środę, 6 bm. o godz. 19 próba generalna ćwiczeń zlotowych w stroju ćwiczebnym na stadjonie miejskim.

—::—

— **Sprostowanie.** We wczorajszem naszem doniesieniu o zatruciu trychinami całej rodziny we Fordonie, podaliśmy mylnie nazwisko służącej. Nazywa się ona Dreszelówna. Pani Schreiberowa, żona zastępcy burmistrza w Fordonie po spożyciu kawałka szynki u państwa Brossów również zachorowała.

—o—

PROGRAM W KINACH.

CORSO. Dziś w dalszym ciągu doskonały podwójny program: **„Dziewczę z ludu"** z Harry Liedtkem oraz **„Czarny Pierrot"** z Harry Peelem.

KRISTAL. Dziś świetna komedja przygód dwóch sierżantów walczących o względy kobiet p. t. **„Faworyta Maharadży"** z Mac Laglenem i Edmundem Love w głównych rolach. Niezwykle dzieje bohaterów, pocieszne wydarzenia a przedewszystkiem dowcipne ujęcie tematu bawią publiczność znakomicie. Prócz tego nadprogram.

MARYSIEŃKA. Dziś i codziennie pełen wytworności, silnie emocjonujący widza dramat p. t. **„Zalotny książę"** z Jacques Catalain. Uzupełnia ten podwójny program sensacja pt. **„Wąwóz zaginionych ludzi".**

NOWOŚCI demonstruje emocjonujący o bardzo ciekawym scenarjuszu dramat dźwiękowy produkcji hiszpańskiej p. t. **„Błędne ognie"** z udziałem wyłącznie artystów hiszpańskich, rozgrywający się w Madrycie i przepięknych zakątkach słonecznej Hiszpanji. W nadprogramie świetny tygodnik aktualności oraz przekomiczna groteska Fleischera.

REWJA wyświetla dwa piękne filmy **„Tajemnica zamku Rochester"** i **„Pod narkozą miłości"** w rolach głównych Elya Bring, Jack Tvevor, Georg Aleksander. Wszystkie kupony ulgowe na wszystkie miejsca 40 gr.

PROGRAM RADJOFONICZNY.

ŚRODA, 6 LIPCA.

WARSZAWA-RASZYN. 12,45: Płyty. 13,35: Płyty. 15,10: Płyty. 15,30: Kronika harcerska. 15,30: Wesoły feljeton dla dzieci p. t. „Wygnanie z raju". 15,35: Transm. z Wilna opowiadania p. t. „Kaia". 16,05: Płyty. 16,35: Komun. Centr. Biura Hydr. dla żeglugi i rybaków. 16,40: „Kontr-Torpedowiec — uniwersalny okręt wsspółczenej floty" odczyt. 17,00: Koncert w wyk. ork. Filh. 18,00: Odczyt. 18,20: Muzyka taneczna. 19,45: Skrzynka pocztowa rolnicza. 20,00: Lekka audycja muzyczna w wyk. Tria Rapackich (piosenki) i Cezar. Domke (skrzypce djabelskie). 20,45: Kwadrans literacki p. t. „W Neapolu". 21,00: Recital fortepianowy Edwarda Steinbergera. 22,00 Muzyka taneczna. 22,25: Odczyt w języku angielskim p. t. „Pakt Kelloga, wojna i neutralność". 22,40: Wiadomości portowe. 22,50: Muzyka taneczna.

Notowania Giełdy Zbożowej i Towarowej w Poznaniu.

POZNAŃ, dnia 4. 6. 1932 roku.

Płacono za 100 kg. w zł.

Żyto	21,00— 21,50
Pszenica	22,25— 23,25
Jęczmień przemiałowy	00,00— 00,00
Jęczmień browarniany	00,00— 00,00
Owies nowy	20,00— 20,50
Mąka żytnia 65% wł. worki	33,25— 34.25
Mąka pszenna 65% wł. worki	35,50— 37,50
Otręby żytnie	11.50— 11,75
Otręby pszenne	10,00— 11,00
Otręby pszenne (grube)	11,00— 12,00
Łubin niebieski	11,00— 12,00
Łubin żółty	14,00— 15,00

Tendencja stała.

Bank Polski płacił w dniu 5 bm. za:

dolary amerykańskie	8,88—8,87
funty szterlingów	31,52
franki szwajcarskie	173,57
franki francuskie	34,94
marki niemieckie	208,50
guldeny gdańskie	173,62
liry włoskie	45,22
korony czeskie	26,21

Giełda warzsawska

z dnia 4 czerwca 1932.

Papiery Państwowe i obligacje

3-proc. poż. bud.	036,00	036,50
4% poż. inw. szt. ser.	095,85	000,00
5-proc. poż. konw.	036,00	000,00
4% poż. dolarowa	046,25	046,50
7-proc. poż. stabil.	044,75	000,00

Akcje w złotych:

Bank Polski	00,00— 70,00
Sole Potasowe	00,00— 80,00

Tendencja utrzymana.

Jarmarki
w województwie poznańskiem i pomorskiem oraz na terenie Wolnego Miasta Gdańska w lipcu b. r

(Skrócenia oznaczają: o — ogólny, k — koński, b — bydlęcy, św — świński, kr — kramarski).

Poznańskie.

6 lipca 1932 r.: Bojanowo o, Dubin o b, Inowrocław k b, Krzywin o, Witkowo k b.

7 lipca 1932 r.: Kamiona o, Kcynia o, Ponieć o, Sieraków o, Wągrowiec k b.

8 lipca 1932 r.: Pleszew k b.

12 lipca 1932 r.: Buk o, Dąbrowa Biskupia o, Nakło o, Września o.

13 lipca 1932 r.: Rawicz k b, Szamotuły k b, Wysoka o.

14 lipca 1932 r.: Kłębowo o, Kruszwica inwentarz żywy, Pniewy k b, Szamocin k b, Tarnowo Podgórne o.

19 lipca 1932 r.: Krotoszyn o.

20 lipca 1932 r.: Jarocin k b, Margonin o.

21 lipca 1932 r.: Janowiec o, Koronowo k b, Pogorzela o, Wronki o.

27 lipca 1923 r.: Miłosław o.

Pomorze:

6 lipca 1932 r.: Lubawa k b, Starogard kr.

7 lipca 1932 r.: Radzyń, pow Grudziądz k b, Toruń k b.

9 lipca 1932 r.: Chełmno k b.

12 lipca 1932 r.: Jabłonowo, pow. Brodnica k b, Lipusz, pow. Kościerzyna k b kr, Tuchola k b kr.

13 lipca 1932 r.: Brusy, pow. Chojnice k b św, Kartuzy k b kr, Nowemiasto k b.

14 lipca 1932 r.: Topólno, pow. Świecie k b.

19 lipca 1932 r.: Kościerzyna k b św.

20 lipca 1932 r.: Chełmża, pow. Toruń k b, Kurzętnik k b, Płośnica, pow. Działdowo k b.

21 lipca 1932 r.: Toruń k b.

22 lipca 1932 r.: Grudziądz k b.

26 lipca 1932 r.: Sulęczyno, pow. Kartuzy k b.

27 lipca 1932 r.: Skarszewy, pow. Kartuzy k b.

W. M. Gdańsk.

Gdańsk-Altschottland: co środę i sobotę targ na prosięta i kiernozy.

12 lipca 1932 r.: Kalthof k b św.

13 lipca 1932 r.: Stangenwalde k b św kozi i owczy.

26 lipca 1932 r.: Neuteich k b kr.

Z życia towarzystw.

Związek Pracowników Kupieckich. Zebranie plenarne w środę, 6 bm. o godz. 20 w Resursie Kupieckiej. Na porządku obrad sprawa wycieczki.

Sokół III. Zebranie plenarne gniazda we wtorek 5 bm. o godz. 19,30 w hotelu Lengning, ul. Długa. Na porządku obrad sprawy zlotowe.

Z. M. P. „Jedność“ Filja II. 6. bm. o g. 20 zebranie plenarne w lokalu p. Glapy przy ulicy Grunwaldzkiej. Referat p. Felczaka z Torunia.

Związek emeryt. państw. auton. i rencistów. Posiedzenie zarządu 6. bm., plenarne 7. bm. o godz. 17 w sali p. Mellera, plac Piastowski.

S. M. P. Przedświt oddz. starszy. Zebranie zarządu dnia 6. bm. o g. 19 w Domu Katol. Zebranie ogólne dn. 7. bm. o g. 19 w Domu Kat.

S. M. P. „Promyk“ oddz. młodszy zbiórka zastępu V-go dzisiaj wtorek o 7-ej w Ognisku.

Podofic. Rezerwy. Nasze miesięczne plenarne zebranie tym razem nie odbędzie się.

S. M. P. „Gwiazda“ przy kośc. św. Trójcy. Dziś we wtorek o g. 18 przed kościołem fotografja wszystkich zawodników, którzy brali udział w zlocie. Dn. 6. bm. o g. 20 w ognisku konkurs deklamacyjny.

Bydgoski Chór Męski. Dziś we wtorek o godzinie 19,45 zebranie plenarne.

Związek Weteranów Powstań Narod. R. P. z 1914-19 r. Koło Kolejarzy Bydgoszcz. Zebranie plenarne 6. bm. o g. 18 w Ognisku K. P. W. Zebranie zarządu i komisji weryfikacyjnej o godzinę wcześniej.

Zw. Byłych Zawodowych Wojskowych. Miesięczne zebranie dnia 5. bm. o godz. 20 w lokalu „Pod Lwem“. Referat.

Oddział kolarzy Sokół I. Dnia 6. bm. zebranie plenarne w lokalu p. Małeckiego o g. 20.

Zebranie akuszerek dnia 6. bm. o godz. 17 w szkole Sienkiewicza.

Sokół I. We wtorek o g. 20 zebranie zarządu u druha Żółkiewicza. Młodzież uprasza się o przybycie na ćwiczenia we wtorek o g. 18.

Sokół X. Wielkie Bartodzieje. Zebranie plenarne dnia 7. bm. o godz. 19,30 w szkole powszechnej przy ul. Fordońskiej. Ważne sprawy.

Bydgoskie Tow. Cyklistów. Zebranie miesięczne dnia 6. bm. o g. 20 w Harmonji. Zebranie zarządu o godz. 18,30.

S. M. P. „Szarotka“. Plenarne zebranie oddziału starszego środa 6 bm. o 7,30 wiecz. w ognisku.

S. M. P. „Naprzód“. Dziś, wtorek o godz. 19,30 zebranie informacyjne w salce, w spr. dziesięcioboju o nagrodę przechodnią.

Szopen. Lekcja śpiewu w środę i piątek o godz. 19,30 u p. Kleinerta.

Bractwo Matki Boskiej Szkaplerznej z Góry Karmelu przy Farze. Walne zebranie odbędzie się dnia 10 lipca br. w Domu Katolickim przy farze.

Ze sportu.

Polonja — SKS. (Starogard) 5:0 (4:0).

Dla sportowców wczorajszy wynik był sensacją ze względu na to, iż Polonja uległa SKS-owi w Starogardzie 3:1. Okazało się, że poloniści, gdy chcą, to potrafią zwyciężyć. Polonja wystąpiła w zmienionym składzie, gdyż zamiast Szneidra grał Michalski, który okazał się dobrym graczem. Bramki zdobyli: Kimmel 2, Świątkowski, Stock i Michalski po jednej. Drużyna SKS-u okazała się silną fizycznie, lecz mało zgraną i słabą technicznie. Zwycięstwem tem Polonja wybiła się na pierwsze miejsce w tabeli rozgrywek o mistrzostwo Pomorza.

Napisowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 cyfr = jedno słowo i, w, z, a = każde stanowi jedno słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

Drobne ogłoszenia

Większe ogłoszenia wśród drobnych 50 % drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Dla poszukujących posady 20% zniżki.

Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9.

SPRZEDAŻE

Majątek (8242
prywatny ca 400 morgowy z doskonałym inwentarzem sprzedam przy 100.000 zł wpłacie lub zamienię na nowoczesną kamienicę w Bydgoszczy lub Toruniu. Zgłosz. pod „400“ do filji Dzien. Dworcowa.

Dom
sprzedam, wpłaty 8.000. Wiad. filja Dz. (8216

Dom
z oficyną piętrową w śródmieściu sprzedam tanio z powodu wyjazdu. Oferty „I. K.“ filja. (8223

Sprzedam
dom piętrowy składem, mieszkaniem wolnem, tylko dla rzeźnika lub piekarza, których niema w tej okolicy. Cena 30.000, wpłaty 20.000. Adres wskaże Dziennik. (12897

Dom
6 mórg ogrodu 5000 zł. Nowakowski, Dworcowa 70. (8211

Dom (12922
dobrze procentujący się z ogrodem sprzedam. Solec Kujawski, Bydgoska 35.

Sprzedam
interes dobrze zaprowadzony. Gotówka około 5.000 zł. Zgłosz. Dzien. Bydg. Gdynia. (12908

Fabrykę
mydła, dom z ogrodem, samochód sprzedam. „Uranus“ Michale, poczta Grudziądz. (12907

Skład
fryzjerski zaraz na sprzedaż. Wiedemann, Starogard, Sambora 9. (12921

Wózik
dziecięcy tanio oddam. Kościuszki 29, m. 2. (8213

Maszyna
do liczenia „Brunsviga“ mało używana tanio na sprzedaż. Nozdrzykowski, Mostowa 5. (12895

Leżanki
kanapy, garnitury klubowe wyjątkowo tanio. Tapicernia, Marsz. Focha 32. (12917

Motor (12905
6 koni, prąd stały, tokarnia drzewna 300 trzonków do mioteł, lampę stojącą tanio sprzedam. Dyks, Dolina 15.

Furmaństwo
(konie, platformę, wozy, bryczkę) sprzedam. Marciniak, Solec Kujawski, Strzelnica. (12923

KUPNA

Kupię
płytę marmurową, używaną. Oferty filja Dzien. pod „Bufet“ (8239

Pianino
krzyżowe kupię. Oferty z podaniem ceny uprasza Zabel, Toruń, Kazim. Jagiellończyka 8. (12912

Psa
bernarda, szczeniaka rasowego kupię. Oferty pod „Bernardyn“ filja (8234

NAUKA

Udzielam
14-to dniowego kursu prasowania bielizny sztywnej. W czasie wakacyj ceny zniżone. Godziny podług życzenia. Wiadomość ul. Śniadeckich 31, II ptr. mieszk. 3. (8237

POSADY WOLNE

Książkowa
bilansistka tylko pierwszorzędna, samodzielna siła z branży węglowej zgłosić się może z podaniem świadectw i życiorysu w języku polskim i niemieckim pod „Nr. 1328“ do Dzien. Bydg. Toruń. (12915

Poszukuje
się samodzielnego ślusarza na prace kotlarskie i instalacyjne. Pożądana tylko dobra siła. Gdańska 108. (12892

Czeladnika
szewskiego poszukuję. Kujawska 21. (12894

Kierowniczki
do składu kolonjalnego z kaucją 1.000 zł poszukuję. Spieszne of. pod „K-13“ Dzien. Bydg. (12893

Agentów(tki)
zaangażuję. Of. „Pensja - premja“ filja. (8232

Chłopca
do nauki szewiectwa z całem utrzymaniem oddam. Zgłoszenia Dzien. Bydg. Gdynia. (12910

Dziewczyna
do dziecka oraz prac domowych potrzebna z pościelą. Adres w filji. (8219

Poszukuję
od 15. VII. 1932 r. gospodyni lub lepszą kucharkę do małego miasteczka pod Bydgoszczą, do samodzielnego prowadzenia gospodarstwa domowego u samotnego pana, z znajomością dobrej kuchni, prasowanie męskich ubrań, bielizny oraz wychowanie drobiu. Zgł. z odpisami świadectw, fotografją oraz żądaną pensją do adm. Dz. Bydg. pod „B. P.“ (12903

Służącej
gospodyni z dobrem gotowaniem, znającej gospodarstwo wiejskie poszukuję. Zgłosz. pod „Uczciwość“ do filji Dziennika Bydg. (8226

Starsza
dziewczyna potrzebna. Gdańska 62, I. (8225

Służąca
uczciwa, najchętniej z wioski potrzebna natychmiast do miasteczka prow. Zgłosz. ul. 3 Maja Nr. 9, m. 3, Olkowska. (8221

POSADY POSZUKUJĄ

Dziewczyna
z dobremi świadectwami poszukuje posady do wszystkiego. Oferty filja Dziennika „5“. (8240

Gosposia
starsza poszukuje posady. Oferty filja Dziennika „Gosposia“. (8236



Poszukuję (12902
posady gdzie bym mogła złożyć w lipcu kurs gotowania kuchni warszawskiej najchętniej w Bydgoszczy. Oferty do Dzien. Bydg. pod „Lipiec“. (12902

DZIERŻAWY

Rzeźnictwo
natychmiast wydzierżawię samochód ciężarowy sprzedam. Toruń ul. Kościuszki 14, Templin. (12914

Skład
rzeźnicki w najlepszem położeniu odstąpię. Śniadeckich 20. 12904

Dom
z dobrze prosperującą piekarnią (powiatowe miasto) sprzedam za 28.000 względnie wydzierżawię za 100 zł miesięcznie. Oferty pod „2582“ Dziennik Bydgoski Toruń. (12913

Kawiarnia-Restauracja
bilardy, koncesja alkoholowa, lokal komfortowy, letnia weranda (odpowiedni na dancing), główna ulica, centrum Bydgoszczy, blisko głównych urzędów, banków, parków, wydzierżawi bez odstępnego właściciel domu. Przedsiębiorstwo egzystuje 25 lat. Dochodowa placówka dla rzutkiego fachowca. Zgłosz. Dz. „Dogodne warunki dzierżawy“. (12920

Lokal
fabryczny poszukuję do wydzierżawienia. Oferty pod „Lokal“ filja. (8231

Willa
6 pokojowa zaraz do wynajęcia. Zgłosz. Cieszkowskiego 4, m. 5. (8214

MIESZKANIA

Mieszkanie
pokój z kuchnią wynajmę. Ul. Toruńska 104, gospodarz. (12871

Pokój
kuchnię wynajmę. Kujawska 80. (8212

5 pokoi (12978
komfortowych, kąpielowy, służbowy, balkony (elegancka kamienica blisko parku Kochanowskiego) wydzierżawi gospodarz. Oferty filja Dz. „Front III ptr.“.

Mieszkanie
wynajmie Długa 5, gospodarz. (11850

Mieszkanie (8218
3 pokojowe czynsz miesięczny. Śniadeckich 13.

2 pokoje
kuchnię wydzierżawi gospodarz Jachcice, Saperów 79. (8220

Mieszkanie
2 lub 3 pokojowe możliwie łazienka poszukuję czynsz z góry według umowy. Of. Fons, Dworcowa 22. (8227

Mieszkanie
2—4 pokojowe poszukuję. Dokładne warunki upraszam do Dzien. Bydg. pod „Spokojny“. (12889

Mieszkania
3 pokojowego z kuchnią, łazienką w okolicy Rzeźni poszukuję. Oferty pod „Lekarz“ do filji Dz. Bydg. (8207

POKOJE

Pokój
ładny, czysty, także małżeństwu. Śniadeckich 46, m. 7. (8229

Pokój
wspólny z urzędnikiem, utrzymanie 70 zł. Świętojańska 22, m. 5. (8228

Pokój
Chocimska 20, m. 1. (8238

Pokój
osobne wejście. Swiętojańska 21, m. 3. (8233

Pokój
Długa 2, m. 6. (12930

Pokój (12891
dla małżeństwa, lub samotnych. Długosza 7, (2).

Ładny
pokój. Gdańska 62, I. (8224

2 pokoje
umeblowane, odświeżone, używanie kuchni. Hetmańska 26. gospodyni. (8230

Pokój
umeblowany, telefon. Cieszkowskiego 4, m. 5. (8215

POKOJE

Pokój
umeblowany do wynajęcia. Średnia 12. (8200

Słoneczne
pokoje przy lesie. Miedzyn. Pijarów 19. (8209

Pokój (8206
wygodnie umeblowany. Paderewskiego 12, m. 4.

Pokój (12877
umeblowany oddzielnem wejściem. Śniadeckich 48.

Pokój
umeblowany z 2 łóżkami ewtl. z całem utrzymaniem lub obiadami do wynajęcia. Pomorska 14, m. 1. (12395

Elegancki (8204
słoneczny pokój, balkon, łazienka. Stycznia 22—2.

Duży
ładnie umeblowany pokój dla solidnego pana zaraz lub później do wynajęcia. Warszawska 11, II prawo. (12834

2 pokoje (12883
umebl. niekrępujące odstąpię. Orła 12, mieszk. 3.

Niekrępujący
pokój. Nakielska 15, parter prawo. (12887

Pokój
umeblowany do wynajęcia. Chwytowo 13, m. 3. (12885

LETNISKA

Letnisko.
Leśniczówka na Pomorzu. Okolica ładna, z utrzymaniem całodziennem. Of. do Dzien. Bydg. pod „Leśniczówka“. (12925

RÓŻNE

Zagubiono
w wtorek 28 bm. przed południem torebkę damską (granatową) zawierającą wykaz osobisty oraz inne ważne dokumenty. Znalazcę upraszam o zwrot zawartości. Salomea Pinkowska, Szczecińska 7. 12539

Brdyujście (8222
3 lipca plaża N 10 zostawiono szalik popielaty frez. Rzecz pamiątkowa. Łask. znalazca zwróci. Sosnowska, Kościuszki 10.

Ostrzegam
przed kupnem moich rzeczy, sprzedawanych przez pana Walenciaka Józefa. Walenciakowa. (12899

POŻYCZKI

3 000 złotych
poszukuje właśc. kamienicy, dużego interesu na miesiąc. Zgł. Dziennik „Udział zysku“. (12898

MATRYMONJALNE

Panienka (8210
lat 26, średniego wzrostu posiadającą dom, zabudowanie gospodarcze i 10 mórg ziemi w mieście powiatowem, wyjdzie zamąż za dobrego rzemieślnika, posiadającego cośkolwiek gotówki. Zgłoszenia do filji Dz. Bydg. pod „26“.



Przez umieszczenie **drobnego ogłoszenia** na tem miejscu znalazło już wielu ludzi swoje szczęście małżeńskie. Nie zechciałbyPan (Pani) także raz spróbować tej prostej drogi, zamiast na ślepy traf czekać???

†

Dnia 2 lipca br. o godzinie 23.25 zasnął w Bogu, opatrzony Olejami św., ukochany mój mąż, nasz ojciec, teść i dziadek ś. p.

Wojciech Wnuk

w 70 roku życia, o czem zawiadamia znajomych i przyjaciół

Rodzina.

Pogrzeb odbędzie się 6 lipca o godz. 16.30 z kostnicy przy ul. Kossaka na Szwederowie.
12874)

Wszystkim tym, który brali udział w pogrzebie mego kochanego syna, naszego brata i szwagra ś. p.

Edmunda Mingego

przedewszystkiem Przewielebnemu Ks. Kanonikowi Szulcowi oraz Wielebn. Duchowieństwu, Tow. Wioślarskiemu, krewnym, znajomym, którzy okazali nam swe współczucie, składamy serdeczne

Bóg zapłać!

Matka z rodziną.
Bydgoszcz, 4 lipca 32 r. (8241

W sprawie postepowania układowego nad firmą Komierowskie Zakłady Przemysłowe, Produkcja Wytworów Drzewnych i Ziemniaczanych, właściciel Tomasz Komierowski w Komierowie (3 N. 5/31) wyznaczamy w myśl art. 40, 42 i 43 ustawy z 6. 3. 28 r. (Dz. Ust. nr. 27 poz. 244) **na dzień 16 lipca 1932 roku** godzinę 10.30 **w Sądzie Grodzkim w Sępolnie** (Pomorze) pokój nr. 6 dalszy termin w celu sprawdzenia dalszych wierzytelności. Dodatkowa lista wierzycieli wyłożona będzie w tymże Sądzie pokój nr. 9 w czasie od 7 lipca 32 r. do 18 lipca 32 r. Listę wierzycieli można zaskarżyć w przeciągu 7 dni od daty jej wyłożenia.

Bydgoszcz, dnia 2 lipca 1932 r. (12924

(—) Adam Brzeski adwokat i notarjusz **Bydgoszcz, Gdańska 12**

Łucjan Prądzyński **Skarpa,** powiat Sępolno.

Zakład optyczny Oskar Meyer

właśc. Jasieńska i Zeller
założ. 1899 **ulica Gdańska nr. 21** **telef. 13-89**
Sumienne wykonanie wszystkich okularów.
Fachowa i rzetelna obsługa. (11679

Cegłę I klasy

pod gwarancją z pierwszorzędnej gliny i dobrze wypaloną dostarcza z nowej produkcji po najtańszych cenach dziennych (11045

IMPREGNACJA
Bydgoszcz, ul. Marszałka Focha nr. 4.

Przyjmuję osobiście

Radca Dr. Szubert

lekarz-specjalista chorób skórnych i wenerycznych
ulica Dworcowa 14
tel. 1288 (dawn. nr. 93) **tel. 1288**
godziny ordyn. od 11—1 i 4—6
w niedziele i święta od 11—12 (12876

Przetarg przymusowy.

W dniu 6. 7. 32 r. sprzedawać będę za natychmiastową zapłatą o g. 10 przy ul. Orła 24: (12928
lustro, szafonierkę, b'urko, stojak do kwiatów i ramę nad kanapę.
Wierzbicki, kom. sąd z pol

Przetarg przymusowy.

W dniu 6. 7. br. sprzedam za natychmiastową zapłatą o g. 9.30 przy ul. Chwytowo 7: (12929
garnitur mebli pluszowych.
Wierzbicki, kom. sąd. z pol.

Przetarg.

Dnia 6 lipca br. o godz. 12-tej sprzedawać będę na składnicy firmy Rawa, ul. Śniadeckich 37, za natychmiastową zapłatą:
większą ilość bluz roboczych, ubrań chłopięcych, płaszczy damsk., spodni itp.
12927) **Kucharz,** kom. sąd.

Przetarg przymusowy.

Dnia 6 lipca br. o godz. 12 tej sprzedam na składnicy firmy Rawa Śniadeckich 37 za natychmiastową zapłatą: (12926
szafę do akt, 2 biurka, 2 fotele, stół i 4 krzesła.
Kucharz, komornik sądowy.

Do mego składu żelaza i sprzętów kuchennych

poszukuję z dniem 15. 7. albo 1. 8. 1932 r. dzielną

ekspedjentkę - kasjerkę oraz młodszego pomocnika.

W rachubę wchodzą tylko siły pierwszorzędne. Zgłoszenia z fotografją, odpisami świadectw i podaniem referencji proszę kierować do Dziennika Bydgoskiego pod **„B. K.“** (12852

LOKAL

na składnice w centrum miasta, masywny, w rozmiarach około 100 m^2 potrzebujemy od 1 sierpnia. Oferty z podaniem ceny dzierżawy do firmy **„Singer“, Dworcowa 2.**



12076

Wróciłem

Dr. Linsker
ul. Dworcowa 71.

Original Rekord
NAJLEPSZY ROWER.

Dywany, firany

chodniki, obicia meblowe
poleca (24223
„Dekora“
Gdańska 10 (165), I ptr.
Tel. 226.
Szczególną uwagę zwraca się na specjalną szwalnię stylowych i modnych firan.

„Avisan“



to najskuteczniejszy środek przeciw cholerze drobiu. Żądać w aptekach i drogerjach. 10133

Kapelusz i ubranie tak nie upiększą Panią oraz córkę twoją jak:

krem, mydło
„HALINA“

Mag. Farm. W. Paździerskiego

Odświeża cerę, usuwa piegi, wągry, żółte plamy i t. p. Sprzedaż w aptekach, drogerjach i perfumerjach.

Fabr. skład
Pharmachemia
Bydgoszcz.
(7900

Skóry meblowe

gobeliny—plusze
Eryk Dietrich
Bydgoszcz (12916
Gdańska 78. Telefon 782.

Polska Żegluga Rzeczna „Vistula“

Sp. z ogr. odpow.

Regularna, codzienna, komfortowa komunikacja pasażerska i towarowa

Toruń - Warszawa i Toruń - Tczew - Gdańsk

Salonowe statki „Halka“, „Francja“, „Bałtyk“. „Goniec“ i t. p.

Najszybszy i najtańszy przewóz towarów

Przyjmujemy po cenach konkurencyjnych przewóz wszelkich towarów z Bydgoszczy i do Bydgoszczy.

Codziennie 2 pospieszne parostatki do **Warszawy i Gdańska.** 12731

Dla wycieczek pp. Studentów, Młodzieży szkolnej, Urzędników, Inwalidów specjalne zniżki

Toruń
Nadbrzeże Przystań, tel. 75

Bydgoszcz
ul. Król. Jadwigi 3, tel. 660

POLECENIA

Zawiadamiam
Szanowną Publiczność. Od 4 bm. moja praktyka dentystyczna znajduje się przy ul. Śniadeckich 48, I ptr. naprzeciw starego mieszkania. St. Petrykowski, dentysta. (8137

Zakład
krawiecki wykonuje wszelką garderobę fachowo, czysto i reparacje, nicowanie, prasowanie, czyszczenie, ceny bardzo niskie Zduny 23. (12654

Nieprzemakalne
płachty do namiotów poleca August Florek, Jezuicka 2. (12582

Meble!
Darmo dostawia się na miejsce własnym samochodem wszelkie kompletne urządzenia mieszkaniowe: sypialnie, jadalnie, gabinety, saloniki, kuchnie oraz wszelkie meble wyściełane, zakupione w znanej solidnej firmie **Ignacy Grajnert, Bydgoszcz, Dworcowa 21.** Uwaga: Własne warsztaty, wielki wybór. Ceny zniżone. Tel. 1921. (9574

Specjalista
szlifowania, obciągania brzytew wyrabia specjalny szlif na twardy zarost, także szlifuje maszynki do włosów, nożyce, tanio pod gwarancją. Antoni Zajst, Grodzka 5, wejście z Mostowej narożnik.(11965

Strzelaj (9978
do rogaczy, kaczek, i t. d. tylko z broni i amunicją firmy „Hubertus“, ulica Grodzka 8, narożnik Mostowej, tel. 652. Ceny bezkonkurencyjne, naprawa broni, montowanie lunet.

Wózki (11844
dziecięce największy wybór, najnowszych modeli, najtaniej Długa 5 „Rower“.

Rowery
165,— wszelkie części, reperacje półdarmo Długa 5 „Rower“. (11845

SPRZEDAŻE

Dom
piętrowy z składem, wpłata 16.000 sprzedam. Kujawska 41. (12872

Dom
piętrowy z ogrodem na sprzedaż. Czyżkówko, Wiejska 3. (12873

Plac
ogrodzony tanio. Malborska 18, m. 3. (12822

Skład
towarów krótkich ulica pryncypalna, przyległe 3 pokoje, kuchnia, urządzenie 2.500 zł z towarem lub bez. Zgł. pod „Skład“ filja. (8199

Warsztat (12858
kołodziejski, dłuta, heble, piłki, kamień do ostrzenia, strugi, toporki itp. narzędzia, meble kuchenne, szafę do rzeczy, bieliźniarkę, komodę bardzo tanio sprzedam. Czartoryskiego nr. 8, I p. mieszkanie 3.

Fryzjerski
skład wynajmę, urządzenie, aparaty sprzedam okazyjnie. Długa 5 gospodarz. (11848

Sprzedam
skład towarów kolonjalnych bardzo dobre położenie. Wskaże Dz. (12870

Pierwszorzędny
skład delikatesów oraz towarów kolonjalnych zaraz na sprzedaż. Adres wskaże filja. (8208

Płot
żelazny (kuty) ca 50 m. b. z dwiema bramami, artystycznie wykonany, tanio na sprzedaż. Kama Zduny 20. (12739

Półciężarówkę
sprzedam. Gamma 4, 3.(10652

Duża
cynkowa wanna kąpielowa na sprzedaż. Gama 5, m. 1. (8181

Starsze (8201
2 konie sprzeda maj. Będzitowo koło Łabiszyna.

Motocykl
za 175 zł gotów do jazdy sprzedam. Piękna 34.(12878

Sypialka
nowa olszowa 200 zł. 3-go Maja 6, stolarnia. (12882

Sypialki
350, kuchnie 90, jadalki korzystnie sprzedam. Kujawska 75. (12884

Maszyna
Singera gabinetowa jak nowa na sprzedaż. Gdańska 114. (8203

Z powodu
oddania polowania mam psa polowczyka do oddania w trzeciem polu, dobrze wystawia i aportuje, dobry na wodę bronzowobiały nakrapiany. J. Rzepczyk, Suchoręczek, p. Zalecie, pow. Szubin. (12831

KUPNA

Poziomki
w większych ilościach kupuje bieżąco „Kama“ Zduny 20. (12738

Żyrandol
do światła elektr. używany, lecz w dobrym stanie kupię zaraz za gotówkę. Zgł. do adm. Dz. Bydg. pod „Żyrandol“. (12890

Kupię
używany motocykl w dobrym stanie od 350—500 ccm. za gotówkę. W. Hildebrandt, Waldowo, pow. Sępólno. 12869

POSADY WOLNE

Potrzebny
akwizytor do zbierania nowoczesnej artyst. reklamy. Kaucja bankowa pożądana. Zgł. osobiste w czwartek, godz. 3—4 w cukierni p. Ganasińskiego, Jezuicka 12. (12900

Stróża
z kaucją 2—3.000 zł na stałą posadę i mieszkanie poszukuje fabryka. Zgłosz. do Dziennika Bydgoskiego Grudziądz. (12906

Ucznia
z ukończoną Szkołą Handlową przyjmie natychmiast Fa. Jul. Musolff, T. z o. p. skład żelaza, ul. Gdańska 7. Zgłosz. tylko piśmienne. (12813

Poszukuję
dobrej gospodyni na większy majątek z znajomością dobrej kuchni, prasowania sztywnej bielizny i chowiu drobiu. Zgłoszenia z podaniem warunków oraz odpisów świadectw, których się nie zwraca, skierować pod adresem: Dobra Rycerskie Dąbrowa, pow. Chojnice, poczta Wiele. (12861

Ucznia
najchętniej z wioski przyjmę w naukę. Zblewski, mistrz krawiecki, Łokietka 2. 12880

Uczeń
rysowniczy do litografji możl. z ukończoną szkołą graficzną może się natychmiast zgłosić. Zakład Graficzny E. Haman, Poznańska 4. (12901

Potrzebna
zaraz dziewczyna do restauracji. Jezuicka 24(12888

POSADY POSZUKUJĄ

Bona
sierota z kursem ochroniarskim i pielęgniarskim z praktyką przy starszych dzieciach i niemowlętach, szycie, lekcje, poszukuje posady. Łask. zgłoszenia Zakrzewska, Grudziądz, ul. Murowa 59 a, I ptr.(12868

Sierota
lat 19, z dobrej rodziny szuka posady uczennicy do biura, rzeźnictwa lub cukierni zaraz lub od 1-go 8. 32 r. Of. filja Dz. Bydg. „19“. (8205

DZIERŻAWY

Poszukuję (8198
dzierżawy składu kolonjalnego ewent. połącz. ze sprzedażą wyrobów alkoholowych lub próżnego składu z 3—4 pokojowem mieszkaniem w dobrem położeniu. Oferty z dokładnem podaniem warunków do filji Dz. Bydg. Dworcowa, pod „Kupiec“.

Zegarmistrzowski
skład przy Gdańskiej wynajmie Długa 5, gospodarz. 11849

Restaurację (12886
wydzierżawię zaraz tanio w dobrem miejscu. Oferty Derfert, Św. Trójcy 15.

Folwark (8202
1000 mórg, powiat Inowrocław do wydzierżawienia. Zgł. z podaniem wysokości dysp. gotówki do filji Dzien. „Folwark“.

Wydzierżawię
80 mórg z pełnem żniwem i inwentarzem na przedmieściu Bydgoszczy na korzystnych warunkach. Wiad. Dzien. Bydg.(12875

MIESZKANIA

Pokój (12669
z kuchnią do wynajęcia dla urzędnika. Gołębia 48.

Mieszkanie
2 pokojowe a 25,— czynsz miesięczny. Śniadeckich nr. 43. (8217

Poszukuję (8235
3 pokojowego mieszkania możliwie na jakimś rynku lub okolicy. Filja Dzien. Bydg. pod „Dentystka 3“.

Mussolini pisze scenarjusz do „Juljusza Cezara“,



Cezar: Et tu, Benito?

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej, szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł., na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze słowo 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20 % zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. — Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25 % dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20 % drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska, Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Aleksander Kiedrowski w Bydgoszczy.